№ 287 — Rocznik XIII. Sobota, 16 grudnia 1871.

Odpowiedzialny za redakcyą Edward Michałek w Poznaniu.

Administracya i eksped.: Plac Wilhelmowski No. 8. Biuro redakcyi ś. Marcin No 62.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (inseratów:) Od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłómaczenia).

Listy do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów, w Niemczech 2 tal. 21 sgr. 3 fen., we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., we Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 8 dol.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

We Wrocławiu: *Jenke & Saringhausen*, Junkernstrasse 12. — W Krakowie: *Józef Czech*, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — We Lwowie *F. H. Richter* księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę *Librairie du Luxembourg*, Rue de Tourn[illegible] No. 6 I pułkownik *Raczkowski*, Rue du Faubourg Poissonniere 33. — W Londynie: księgarnia *B. Bender*, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Ajencye do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francyą pp. *Havas, Lafitte, Bullier & Comp.* Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie: *Rudolf Mosse*, Gr. Friedrichstrasse 60, *A. Retemeyer, H. Albrecht*, Taubenstrasse 34. — W Bremie: *E. Schlotte*. — W Lipsku: *Eugeniusz Fort, Sachse & Comp.* — W Frankfurcie n. M. *Daube & Comp.* — W Wrocławiu: *Priebatsch*, Ring. — W Buku: *S. Bajoński*, w Bydgoszczy: *Tomasz Sniegocki*, w Gnieźnie: *A. Wierzbicki*, w Inowrocławiu: *A. Kryszewski*, w Kr[illegible] *Swoboda*, w Krotoszynie: *Ludwik Ciemierski*, w Obornikach: *F. W. Rakowski*, w Ostrowie: *J. Priebatsch*, w Pleszewie: *L. Zboralski*, w Śmiglu: *T. Radkiewicz*.

Donosimy Szanownym Czytelnikom, że od Nowego Roku Dziennik Poznański drukować się będzie w drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński), Redakcya zaś pozostaje na tém samém miejscu (św. Marcin 62), dokąd się téż Administracya i Ekspedycya nasza przenoszą. Z wszystkiemi więc interesami tak do Redakcyi jak do Ekspedycyi i Administracyi pod powyższym adresem udawać się należy.

Administracya Dzien. Pozn.

POZNAŃ, 15 grudnia.

Indépendance Belge zapisuje z ukontentowaniem jako wypadek nadzwyczajny, że ostatnie posiedzenie zgromadzenia narodowego francuskiego było spokojne. Bo téż w rzeczy saméj od czasu ukończenia feryi parlamentarnych ani jedno niemal posiedzenie nie minęło bez burzy wznieconéj niekiedy niebacznem słówkiem którego z deputowanych radykalnych, częściéj zaś nierównie gwałtownemi wycieczkami członków prawicy. Ostatnie posiedzenie można przeto razem z Indépendance uważać za symptom pomyślny; lecz chociażby nawet prawdą było, co twierdzi Indépendance, że rząd chce unikać poruszania kwestyi konstytucyjnych, to przecież trudno podzielać nadzieję wzmiankowanego dziennika, iż odtąd w izbie rzadziéj się będą odzywały głosy namiętne, gdyż oprócz kwestyi konstytucyjnych jest jeszcze wiele innych, które do gorącéj dyskusyi dadzą powód. Do takich należy przedewszystkiém kwestya reorganizacyi armii. Jeszcze w pierwszych dniach po rozpoczęciu nowéj sesyi panowało ogólne mniemanie, że nietylko komisya parlamentarna, lecz i rząd przyjął w zasadzie służbę obowiązkową za podstawę reorganizacyi wojskowéj. Dopiero z orędzia dowiedziano się, że Thiers obstaje w téj mierze przy zapatrywaniach, które uważane są ogólnie za przestarzałe. Ponieważ zaś idee te nietylko w kraju mało liczą zwolenników, lecz i w izbie mają przeciwko sobie wszystkie niemal stronnictwa, przeto należy oczekiwać zaciętéj walki parlamentarnéj, skoro projekt rządowy przyjdzie pod obrady zgromadzenia. Jeżeli zaś minister skarbu p. Pouyer-Quertier nie zdoła uzasadnić oporu rządu przeważnemi względami finansowemi, to prawdopodobnie nawet tak uległe zwykle dla prezydenta rzeczypospolitéj lewe centrum nie pójdzie w kwestyi téj za jego zdaniem. Dzienniki paryskie utrzymują nadto, że i minister wojny jenerał Cissey więcéj się skłania ku projektowi komisyi parlamentarnéj, jak ku pomysłom Thiersa, czém zarazem uzasadniają wieść o bliskiem ustąpieniu tegoż ministra. Do spotęgowania rozdraźnienia, z jakiém członkowie prawicy powrócili do Wersalu, przyczynia się także nie pomału sprawa książąt Aumale i Joinville, którzy domagają się koniecznie, aby im wolno było zrobić użytek z mandatów deputowanych. Pan Thiers nie chce, jak wiadomo, zwolnić książąt z danego przyrzeczenia, iż nie zasiądą w izbie, dopóki kraj będzie się znajdował w stanie przejściowym; zdaniem książąt natomiast przyrzeczenie ich przestało być obowięzującém skutkiem zamianowania Thiersa prezydentem rzeczypospolitéj. Groźba zaś Thiersa, że złoży urząd, jeżeli książęta pojawią się w izbie, nie ustraszyła prawicy, lecz owszém spowodowała pewną frakcyą większości zgromadzenia do ofiarowania prezydentury księciu Aumale. Lewica natomiast postanowiła podobno w obec grożącego niebezpieczeństwa przedłużyć izbie projekt do prawa, według którego urząd prezydenta rzeczypospolitéj na przypadek śmierci lub ustąpienia Thiersa ma objąć marszałek zgromadzenia narodowego. Przy znaném jednakże usposobieniu większości wątpić należy, aby projekt ten, jeżeli istotnie zostanie wniesionym, uzyskał sankcyą izby.

Telegram z Bukaresztu donosi, że wydziały rumuńskiéj izby deputowanych przyjęły znaczną większością konwencyą zawartą przez rząd w sprawie budowy kolei żelaznych; jest więc nadzieja, że właściciele rumuńskich obligacyi kolejowych przynajmniéj w części powetują straty, o jakie ich spółka dra Stroussberga przyprawiła.

W pruskiéj izbie poselskiéj wniósł minister oświecenia projekt do prawa, które dla ludności polskiéj w ks. Poznańskiém szczególną ma wagę. Paragraf 1 projektu tego brzmi: „Prawo nadzoru nad wszystkiemi publicznemi i prywatnemi zakładami wychowawczemi przysługuje państwu. Ztąd wszyscy urzędnicy, którym wykonywanie nadzoru poruczono, działają z ramienia państwa.“ Ocenienie całego projektu, o którym bliższe szczegóły znajdzie czytelnik we właściwéj rubryce, podamy na inném miejscu w jednym z przyszłych numerów.

---

* Od posła powiatu krotoszyńskiego p. Krzyżanowskiego odbieramy pismo następujące:

Szanowny Redaktorze!

Znajduję w dzisiejszym numerze Dziennika wiadomość o zapadłéj uchwale Koła sejmowego co do petycyi ks. dziekana Kierszniewskiego w sprawie władzy doczesnéj Ojca św. Sprawy wewnętrzne Koła naszego albo wcale, albo téż z zupełną dokładnością pod sąd kraju referowane być winny.

Otóż w zaszłym referacie znajdują się dwie niedokładności, które sprostować muszę. Pierwsza, iż tą razą ks. dziekan Kierszniewski nie domagał się koniecznie oddania i poparcia petycyi, którą nazywa protestem, ale skonstatowania z naszéj strony gwałtu, któremu uległ Ojciec św. przy danéj sposobności *). Druga zaś niedokładność jest ta, iż tak jak koło jednomyślnie przyjęło ze względu na formę i wniosek dawnych petycyi znaną dawną uchwałę, umotywowaną w liście do ks. dziekana Kierszniewskiego, tak tą razą podzieliły się zdania w Kole sejmowém. Zdanie większości uchwaliło, ażeby petycyą odesłać z powołaniem się na dawną odpowiedź i jéj motywa. Zdanie zaś mniejszości było, aby wniosek przesłany uważać wprawdzie nie jako protest, ale jako petycyą i z tego powodu odesłać go ks. Kierszniewskiemu, odwołując się na dawniéj wyłuszczone powody, ale zarazem ze względu na żądany protest dodać, iż Koło nasze poczuwa się do obowiązku przy danéj sposobności, w czém sobie zupełną swobodę rezerwuje, przemówienia w sejmie co do gwałtu zadanego Ojcu św. Mniejszość ta będąc przegłosowana zarezerwowała sobie złożenie do akt wotum motywowanego,

Proszę i domagam się Szanowny Redaktorze umieszczenia w najbliższym numerze tego sprostowania.

Racz przyjąć przy téj sposobności wyraz prawdziwego poważania

Krzyżanowski,
poseł krotoszyński.

*) Z naszéj strony powiedzieć musimy, iż petycya księdza Kierszniewskiego była jeszcze w czerwcu nadesłaną — obecnie tylko przysłała pod rozwagę Koła polskiego.
Przyp. Red. Dzien. Pozn.

Wiadomości urzędowe.

Kontroler poborowy Waldeyer w Warendorf mianowany został inspektorem poborowym.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Kraków, 12 października.

(Najnudniejsza rzecz na świecie. — Zabawa ludowa. — Ciekawy artykuł kontraktu między p. Koźmianem a Skorupką.)

Wasz dawniejszy korespondent gdzieś się ulotnił z Krakowa, a ja milczałem długo, bo doprawdy trzeba być bez litości, by biednych czytelników waszych męczyć polityką austryacką, od któréj głupszego, nudniejszego, monotonniejszego nic być nie może na bożym świecie. Na samo wspomnienie o Auerspergach, wiernokonstytucyjnych, centralistach, reskryptach, nowellach, itd. mgło się robi. I dziś téż ani myślę tych kwestyi zaczepiać, — tém mniéj, że głowę dałbym, iż pan Zyblikiewicz lub nawet sam prezes ministrów tyle wie co i ja o tém, co się za trzy miesiące stanie. Jest to istny słup mydłem posmarowany, na który próbują wlijść po kolei rozmaici hrabowie, książęta, doktory. Jeden dogramoli się wyżéj, drugi niżéj, ale zawsze ktoś go za poły przychwyca, to nasza delegacya, to Andrassy, to Beust. Teraz wspinają się centraliści — ale zdaje się, że tego święta będzie niedługo. Dla Austryi to najgorsze, że ów słup obłożony jest materacami pensyi, krzyżów, cesarskich podziękowań itd. Ponieważ więc spadający nawet siniaków nie dostają, więc amatorów dużo. A głupi boży ludek, którego kosztem i ku którego uciesze ta heca się odbywa, klaszcze i pali się za jednym lub drugim szermierzem, choć z każdą zmianą więcéj płacić musi, choć codzień państwo jest słabsze a sąsiedzi potężniejsi.

Zwykły obraz rzeczy ludzkich, historya stara jak... konstytucye... A potém smutny jestem i oburzony, bo znów rzecz niepoczciwy się stała. Niedawno kolega mój parterowy szeroko opisywał dole autorów dramatycznych i opłukano ich stosunki z dyrekcyami. Dużo jednak spodziewał się po nowéj dyrekcyi... Były to iluzye... Obces świeży fakt przybył jakby żywa illustracya do tego opisu, zbyt słabego, jak widać. W Kraju ukazał się list p. Wł. Sabowskiego, znanego pisarza, w którym ogłasza, że gdy komedyą swoję oddał do ocenienia komisyi doradczéj, przez p. Koźmiana utworzonéj, komisya nawet czytać jéj nie chciała, ponieważ dzisiejszy dyrektor oświadczył, iż obowiązał się kontraktem poprzedniemu nie przedstawiać nigdy żadnéj sztuki p. Sabowskiego. — P. Sabowski słusznie zauważył, że w takim razie i konkurs dla niego zamknięty, bo sztuka jego nie może utrzymać nagrody, jako taka, któréj na scenie krakowskiéj grać nie można. Cóż o tém myślicie, wy Poznańczycy, którzy pojmujecie uczciwość, sumienność, prawość? A stało się to w Krakowie, między ludźmi poważnymi, w XIX wieku ery chrześciańskiéj, — Rzecz to na pozór nieprawdopodobna, a jednak prawdziwa. Że p. Skorupka taki warunek położył, mniéj dziwić może. Nigdy on nie chciał zrozumieć, że p. hrabia Skorupka, a dyrektor teatru, to dwie istoty nic z sobą wspólnego nie mające. Że jako pierwszy może się kłócić, procesować, z autorami, czy artystami, ale jako kierownik instytucyi publicznéj, przez kraj opłacanéj, nie ma prawa swych antypatyi i sympatyi osobistych zastosowywać do repertoaru lub doboru artystów. Pan Skorupka zawsze zapominał, jakie obowiązki kładzie na niego subwencya, i że nie jest panem teatru, ale sługą publiczności, która teatr utrzymuje.

Co mnie, członka publiczności téj, amatora teatru, pragnącego wzrostu ojczystéj sztuki, obchodzić może, że p. dyrektor nie lubi pana A. B. lub C. To ich osobista sprawa. Jeżeli p. A. B. czy C. napisze rzecz wartą przedstawienia, ja ją chcę zobaczyć, chcę postępowi sztuki ojczystéj przyklasnąć, a jeżeli mi dyrektor tego odmawia z powodów osobistych, to robi nadużycie, to mnie krzywdzi i obdziera, bo ja dla tego płacę podatek na subwencyą, żeby wszystko oryginalne, co warto przedstawienia, przedstawione było.

To téż wyłączać autora, bez względu na wartość prac jego, z powodów osobistych niechęci, jest policzkiem danym publiczności, jest uzurpacyą nieprawną władzy, którą może zresztą posiadać dyrektor właściciel, ale któréj nie ma subwencyonowany z funduszów krajowych

---

Turiciana.

Salerno i Zurich. — Lekarki wieku 12 i 19. — Debaty nad kwestyą, czy gimnastyka w męzkiém towarzystwie gimnastyczném powinna wchodzić w program zajęć kobiet postępowych. — Rocznica powstania listopadowego u p. Duchińskich i w towarzystwie młodzieży polskiéj. — Projekt nowego pisma peryodycznego w języku polskim. — Świeżo w Zurychu wyszła broszura polska.

(sk). Nil novi sub sole, mawiali starzy, i mieli dalibóg racyą. Ot np. rozpowszechnioném jest zdanie, że dopiero za naszych czasów kobiety zaczęły się dobijać stanowisk, które dla nich były dotąd niedostępnemi. Ukazują zwykle w pierwszéj linii na stan lekarski, do którego płeć piękna z roku na rok coraz bardziéj się garnie. A przecież nic błędniejszego nad to zdanie; wiek XIXty bowiem nie może sobie słusznie rościć pretensyi do sławy newatora w tym względzie. W południowych Włoszech kwitnęła w XI—XIV wieku akademia medyczna, używająca tak wielkiego w Europie rozgłosu, że miasto, w którém istniała, nie zwano inaczéj, jak urbs hipocratica. Mowa tu o Salerno, o którém poeta jakiś, wyliczający w hexametrze znakomite grody w Europie, śpiewał:

In morbis sanat medici virtute Salerno
Aegros.....

Panował tam taki zapał do sztuki lekarskiéj, że prócz biskupów, kanoników, rycerzy i mieszczan, także i kobiety rzuciły się na to pole. — Starożytnik Mazza powiada o nich, że wielką w akademii Salerneńskiéj pozyskały sławę, i mężczyzn nieraz w naukach albo zwyciężały, albo im przynajmniéj w takowych dorównywały. Wylicza z nich aż pięć profesorek: panie Abellą, Mercuriadis, Rebekkę, Trottę i Kalendę, które nietylko z pożytkiem dla uczniów z katedry przemawiać miały, ale i po sobie znaczną ilość dzieł uczonych zostawiły. Z tych najznaczniejsze były: De natura seminis humani, de curatione vulnerum, de urinis, de embryone itd. „Nam — dodaje w końcu tego opisu autor — admedicam facultatem mulieres sicut et viros aptas esse scripsit Plato de republ. libr. V et apud jurium professores adhuc habetur.“

Nie Mill więc w Anglii, ani ten lub ów utrzymywali pierwsi, że kobiety mogą we wszystkiém mężczyzn zastąpić — mieli oni za sobą, jak widzimy, w części przynajmniéj powagę Platona i średnio-wiecznych nauczycieli prawa. Tak samo i nasze Turicum Helvetorum, ukazując na Salerno, może śmiało o sobie powiedzieć, że przypuściwszy kobiety do krajania trupów, świata nowością pomysłu nie zdziwiło. — Czy i tutejsze kandydatki do stanu lekarskiego mogą się powołać na owe profesorki almae matris Salerneńskiéj? Wątpię, bo mimo najlepszych chęci, podobieństwa między niemi a tamtemi odkryć nie można. To nie materyał na one postacie świecące wskroś wieków mgły i zmroku. Przekonanie, że są kapłankami emancypacyi, upaja je do tego stopnia, że chciałyby co rychléj dobić się dyplomu, i stanąwszy u celu, pociągnąć swoim przykładem tłumy innych kobiet. Ztąd postępch niezwykły w naukach, do których jęły się nadto bez najmniejszego przygotowania. Mamy tu studentki, które nie przeszedłszy jak należy kursów anatomicznych i fizyologicznych, i nie mając wyobrażenia o patologii ogólnéj, słuchają już po roku pobytu na wszechnicy patologii specyalnéj...

To lekkie traktowanie — profanowanie, że tak powiem, umiejętności, zajmującéj jedno z pierwszych stanowisk między różnemi gałęziami wiedzy ludzkiéj, nie może się naturalnie podobać ludziom, którzy poważnie na rzeczy patrzą. Profesorowie nie zaniedbują wprawdzie względem uczennic swojéj powinności, nie mogą jednak zapomnieć, że mają przed sobą osoby, które tu są bardziéj dla mody, jak dla rzeczywistéj potrzeby. Co się tyczy uczniów, to ci noszą się z myślą podania prośby do senatu akademickiego, aby uchwalił przyjmowanie takich tylko kobiet, które wykażą się świadectwem dojrzałości. Bo kiedy równość, to niech już będzie kompletna. Żądają od mężczyzn studyów gimnazyalnych i znajomości języka łacińskiego, dla medyka zresztą niezbędnego, dla czegoż kobiety nie mają podlegać tymże samym prawom?

Może i nie byłoby nigdy przyszło do tego wzburzenia między uczniami szwajcarskimi (cudzoziemcy trzymają się na uboczu), gdyby nie okoliczność, zasługująca na wzmiankę. Istnieje tu akademickie towarzystwo gimnastyczne. Dotąd jakoś omijały je Moskiewki, lecz przybyły tego roku z Moskwy świeży transport emancypantek, radykalniejszy widać od poprzednich, nowym duchem natchnął grono tutejszych studentek. Zachciało im się koniecznie wstąpić do tego towarzystwa i razem z studentami gimnastykować. Byłem przypadkiem obecny na debacie, która się między niemi z tego powodu wywiązała, a że jest dość ciekawą i charakterystyczną, to przytoczę ją tu w skróceniu.

Na kilkanaście minut przed przyjściem profesora chirurgii zebrało się w sali wykładów kilku Moskali i trzy czy cztery Moskiewki. Prócz tego było jeszcze kilkunastu innych uczniów.

— Jakto? tobyście panie mogły mieć jakikolwiek skrupuł w téj mierze? — pyta Moskal wysoki, młody, przed miesiącem zaledwo przybyły z Odessy. — Wszak to rzecz tak prosta, tak łatwa do zrozumienia!

— A no, widzisz pan — odpowiada dziewczyna, lat najwyżéj 17, z krótko obciętemi włosami, blada, czarno ubrana — rzecz prosta, z postępem czasu zgodna, a przecież jéj ludzie zrozumieć nie chcą. Zdawałoby się — dodaje po chwili otaczając się gęstym kłębem dymu z nieodstępnéj cygaretty — że nikomu to szkody przynieść nie może, gdybyśmy sobie poskakały i koziołki wywracały, a jednak mogę panu zaręczyć, że okropnieby nas za to krytykowano.

— Więc panie nie myślicie pójść za przykładem tamtych dwóch z pierwszego roku, które dziś po raz pierwszy będą na gimnastyce? — zapytał znowu młodzieniec.

— Nie ganimy wcale ich postanowienia, lecz jeszcze trochę zaczekamy. Pan nie uwierzysz, jak skrzętnie tu za nami śledzą. Najmniejsza nieroztropność nasza — mówiła, umyślnie głos podnosząc — wywołałaby natychmiast uwagi po dziennikach i kwasy w senacie akademickim. Kto wie, czy nie wypędzonoby nas już dawno, gdybyśmy się nie miały ciągle na ostrożności. Wszak tu cierpią nas z miłosierdzia tylko...

— Tém bardziéj powinnyście panie starać się przełamać wszystkie te przesądy — przerwał daléj Moskal — stoicie na czele cywilizacyi, torujecie nową drogę płci żeńskiéj, dla czegoż cofać się przed głupstwami? Jesteście w posiadaniu praw studenckich, uczęszczacie razem z nimi na wykłady, z jakiéjże więc przyczyny mógłby wam kto zabronić chodzić z nimi razem i na gimnastykę?

— Mamy nieprzyjaciół, ot i wszystko! Sam rektor się do nich liczy...

— Ale, ale, powiedz mi pani, co to z tym Gusserowem? Człowiek na pozór tak wykształcony, profesor taki zdolny, a sprzeciwia się, jak słyszałem, postępowi...

Jeden z Polaków, który uważnie przysłuchiwał się téj rozmowie, dość głośno prowadzonéj, nie mógł, jak widać dłużéj wytrzymać i rzekł po moskiewsku:

— Bo widzisz pan, Gusserow jest Europejczykiem i gustu do azyatyckiego postępu nabrać nie może...

Moskal nic na to nie odpowiedział.

— O co to panowie się kłócicie? — zapytał Polaka obok siedzący Szwajcar.

— Nasze koleżanki debatują nad tém, czy mają wstąpić do towarzystwa gimnastycznego.

— A wiem, wiem — odrzekł Niemiec — mamy właśnie w tych dniach posiedzenie, na którém sprawa ich będzie rozstrzyganą. Dwie bowiem oświadczyły już gotowość swoję wywracania z nami koziołków na rękach. Co do mnie dodał, głos podnosząc — zamierzam na przypadek, gdyby wydział do ich życzenia się przychylił, postawić wniosek, aby im na przyszłe lato pozwolono z nami razem i kąpać się.

Około siedzący parsknęli śmiechem — Moskiewki z lekceważeniem tylko puszczały ze zwiędłych ust wielkie kłęby dymu... ja zaś żałowałem, że nieboszczyk archeolog Mazza nie może widzieć tych następczyn profesórek salerneńskich, które tak wychwalał...

Ze wszystkich tutejszych medycyniczek jedenby chyba tylko można wyjątek zrobić i upatrzyć w nim niejakie podobieństwo do owych lekarek XII wieku. Jest nim Polka — która, jak powiadają, zamyśla po ukończeniu nauk starać się o katedrę na wszechnicy petersburgskiéj... Może ma i racyą, że aż do Moskwy chce się udać, dawno już bowiem wiadomo, że nemo propheta in patria.

Mogę wam także donieść, że nie słychać jakoś, aby i studentki Polki nosiły się z zamiarem wstąpienia do towarzystwa gymnastycznego. Jest to dla nas niejaką pociechą, bo świadczy, że nie we wszystkiém zamierzają naśladować przykład Moskiewek.

Rocznicę śmierci Mickiewicza i powstania listopadowego obchodziliśmy tu uroczyście. Towarzystwo młodzieży odłożyło ją na dni kilka, tj. do dnia, w którym odbywa zwykłe swoje posiedzenia; u państwa Duchińskich święcono ją w sam dzień 29. Nigdy nie zapomnę tego wieczora. Przeczytaliśmy całe dwa tomiki z biblioteki ludowéj, zawierające Seweryna Goszczyńskiego Noc belwederską. A z jaką to korzyścią czyta się podobne pamiętniki z osobami, którzy działających ludzi po części osobiście znają, po części o nich od dobrych tychże znajomych słyszeli. Najdłużéj zatrzymał nas ustęp, w którym Goszczyński chcących się coś bliższego dowiedzieć o radzie administracyjnéj i jéj postępkach, odsyła do pamiętników Zamoyskiego, adjutanta w. księcia Konstantego... Czyż można było straszniéj skrytykować owę klasę ludzi, co to po nocy listopadowéj ujęła ster rządu i do wzburzonéj Warszawy wydała pierwszą proklamacyą w imieniu Najjaśniejszego Pana i króla Mikołaja I?

W towarzystwie obchodzono rocznicę przy bardzo licznym udziale mieszkających tu Polaków mowami, odczytami, deklamacyą i śpiewami. Wieczorek ten, na który zaproszono także bawiące tu panie i rodziny, udał się dość dobrze i dowiódł, że znakomita większość uczącéj się w Zurychu młodzieży, jak to z dawniejszych już wiecie listów, przejętą jest prawdziwie polskiemi uczuciami. Uchwalono, jak słyszałem, posłać do dzienników szczegółowe sprawozdanie z tego posiedzenia, dla tego téż krótko je tu zbywam.

Od Nowego Roku towarzystwo ma zamiar wydawać dwutygodnik, czy miesięcznik, poświęcony sprawom uczącéj się za granicami kraju młodzieży. Myśl ta wyszła, jeśli się nie mylę, z Krakowa, i gdyby ją zdołano przeprowadzić, jak należy, mogłaby stać się tém, czém ją chcą uczynić — tj. węzłem łączącym młodzież polską po rozmaitych Europy miastach rozrzuconą. A i kraj nie bez współczucia zapewne przyjąłby pismo, któreby mu donosiło od czasu do czasu o tém, co robią jego synowie po rozmaitych zagranicznych zakładach.

Jeśli przyjdzie do skutku, to będzie wychodzić w tutejszéj polskiéj drukarni Kassobudzkiego, w któréj temi dniami opuściła prasę polska broszura: Władza duchowna i wolność myślenia. Jest to wyjątek z francuskiego dzieła pana Guihard z dodatkami i uwagami bezimiennego tłómacza.

dyrektor. Powiedziałem jednak, że pan Skorupka nigdy téj podwójności swéj pojąć nie mógł i z tego téż źródła płynęły liczne, często słuszne nieprzyjemności, jakie go spotykały. Dyrektor mścił się za obrażonego hrabiego i dyrektor słuchał sympatyi lub antypatyi hrabiego.

Ale jakim sposobem p. Koźmian mógł podobny warunek przyjąć? Co do mnie, wolałbym się był dziesięć razy wyrzec kierunku teatru, jak pozwalać sobie zakazywać czegoś i przyrzec czyn, który jest zarówno nieprawnym, jak krzyczącym.

Jakim sposobem można urzędownie się zobowiązywać, że się skrzywdzi tego lub owego człowieka, że się względem chlebodawców, czyli publiczności przełamie elementarne zobowiązanie? odrzucając dobrą rzecz dla tego,że napisana przez tego lub owego. Jeżeli p. Sabowski napisał złą sztukę, komisya miała prawo uznać ją za takową, a p. Koźmian nie grać. Ale odrzucać pracę, nie czytając jéj, dla jakichś układów, które nas nic nie obchodzą? A jeżeli to sztuka dobra, jeżeli nową myśl ja ą rozwija, jeżeli jest krcacyą szczęśliwą, to w imię jakiego prawa pan Koźmian pozbawia jéj publiczność krakowska? Wąszak bierze 5000 guldenów na to, żeby sztukę narodową popierał, a jestżeż to popieraniem odrzucać prace, nie przejrzawszy ich nawet, i mówić otwarcie, że choćby ten lub ów nielubiony przez p. Skorupkę Makbeta napisał, grany nie będzie. Przyjmując taki warunek, należało się zrzec subwencyi, lub brać ją od p. Skorupki.

I cto w jak fałszywém położeniu postawił się nowy dyrektor teatru krakowskiego tak sympatycznie przyjęty. Najprzod ostracyzm taki będąc naruszeniem cudzéj własności, mięszający osobiste z publicznemi sprawami, zamykający drogę nawet arcydziełom, jeżeli te przez wyłączonych w kontrakcie podpisane będą, zdarza się tylko pod cenzurą moskiewską, ale nigdy w cywilizowanym kraju. Jeżeli p. Skorupka miał pretensye do p. Sabowskiego czy innych autorów, miał przecie do wyboru pistolet czy kratki sądowe, ale co u djabła nam, widzom, publiczności do tego? Powtóre, owa komisya doradcza, która zdawała się zapewniać jaką taką gwarancyą, okazuje się fikcyą prostą, i pojąć trudn , jak członkowie jéj zgodzili się na dalsze zasiadanie. Pan Koźmian bowiem wyraźnie oświadczał, że sąd komisyi będzie dlań wyrokiem stanowczym, tu zaś nawet czytać jéj nie pozwolił. Pocóż komis,a, jeżeli dyrektor dyktatorem? Fikcyą także jest w tych warunkach i konkurs zapowiedziany. Któż bowiem wie, ilu i kogo obok p. Sabowskiego pan Skorupka zakazał p. Koźmianowi przedstawiać na scenie? Kto przewidzieć zdoła, czy pan Koźmian nie sformuje sobie także osobnéj listy wyklętych?

I w tych warunkach publiczność chce mieć dobre oryginalne sztuki, gniewa się, że się nic znakomitszego, oryginalniejs ego nie ukazuje!

Ale, jeżelić takie fakta puszczają się płazem, jeżeli taki dziwaczny spisek dwóch kierowników kosztem publicznym utrzymywanéj instytucyi, przeciwko pojedyńczym ludziom, przeciwko sztuce i publiczności mijają bezkarnie, to jak chcecie, żeby ludzie talentu pracowali dla teatru.

Któż się zgodzi być pochlebcą, lokajem pana dyrektora, kaprysy jego i fantazye znosić w milczeniu, bo inaczéj pan dyrektor złamie mu karyerę, zamknie przed nim scenę, przerwie możliwy związek między autorem a publicznością, i te obowiązki przekaże jeszcze następcy. a tém samém zmusi do milczenia.

Biedny autorze, piszesz arcydzieła czy ramoty, nie o to idzie, ale o to, czy się umiałeś podobać panu dyrektorowi, czyś był zawsze dlań uniżony, czyś jego, jego przyjaciół lub przyjaciółek nie obraził. czyś pozwolił postępować ze sobą wedle humoru. A jednak dziennikarstwo, pomijając takie kwestye, nie wychłostawszy winnych, krytykuje potém bez litości biednych pisarzy, którzy, biorąc pióro do ręki, pamiętać jeszcze muszą o przekonaniach i gustach panów dyrektorów.

Ah! piękną będziemy mieli literaturę dramatyczną. Bo w tym wypadku nie idzie o człowieka, ale o zasadę. o pogwałcenie praw, jakie każda praca ma do konkurencyi z innemi.

Obecnie do życzenia tylko pozostaje, żeby pan Koźmian wydusił w dziennikach listę autorów zakazanych przez p. Skorupkę i listę autorów, których sam wyłączyć zamierza. I im i sobie oszczędzi nieprzyjemności.

Ciekawa rzecz jednak, czy z grona autorów dramatycznych podniesie się głos choć jeden a jednak, gdyby była jaka taka solidarność, powinniby wszyscy protestować i wycofać nadesłane na konkurs prace, bo to wykluczenie kolegi, który mógłby dostać nagrodę, jest upokorzeniem dla innych i naruszeniem praw sprawiedliwości w ogóle, a w szczególności autorskich.

NIEMCY.

* Berlin, 14 grudnia. Na wczorajszém posiedzeniu izby poselskiéj postawił w dalszym przebiegu rozpraw nad etatem administracyi długów państwa poseł Richter (z Hagen) następujący wniosek: „Zawezwać rząd, ażeby wyznaczony fundusz w wysokości 60,100 talarów na „umorzenie i oprocentowanie prowincyonalnych długów państwowych“ przekazano ministerstwu skarbu celem połączenia go z funduszem państwowych kapitałów aktywnych.“ Komisarz rządowy Meinecke wskazał na specyalne prawne postanowienia, na których pomieniony fundusz się opiera, i przypomniał, że tenże jeszcze wielokrotnie będzie potrzebny na zaspokojenie potrzeb prowincyonalnych. Poseł Richter oświadczył, że tak ten jak i cały szereg innych funduszów, np. „jeneralny depozyt“, stały się przez zmienione stósunki zbytecznemi. Minister Camphausen upraszał, ażeby nie powracano przy każdych obradach nad etatem do téj podrzędnéj kwestyi, któréj ogólne rozwiązanie przy stósownéj sposobności postanowioném zostanie. Na to oświadczenie cofnął poseł Richter swój wniosek, zastrzegając sobie wnieść przy obradach końcowych o przedłożenie na rok przyszły projektu, dotyczącego prawnego uregulowania tych funduszów. Etat publicznego długu przyjęto zresztą bez zmiany. Etat ministerstwa handlu wymazany został z dzisiejszego porządku dziennego, ażeby pozostawić komisarzom czas do ukończenia zbadania etatu tego na podstawie obszernego planu użycia sumy przeznaczonéj na budowle publiczne.

Na dzisiejszém posiedzeniu postawili posłowie Reichensperger i Mallinckrodt wniosek, ażeby zawezwać rząd, iżby zniósł rozporządzenie ministra spraw duchownych z dnia 29 lipca 1871 roku do biskupa warmińskiego i dozwolił uczniom uczęszczać na wykłady w gimnazyum brunsbergskiém, nie zmuszając ich do brania udziału w wykładach religii. Wniosek ten przekazano celem przedwstępnych obrad komisyi wychowania publicznego. — Następnie złożyli posłowie Elsner Gronow i Behr (z Gryfii) następujący wniosek u laski marszałkowskiéj: „Izba poselska zechce uchwalić: zawezwać rząd, ażeby sejmowi monarchii przedłożył jeszcze podczas obecnéj sesyi projekt, któryby założenie agronomicznego muzeum w Berlinie zabezpieczał, i to w takiéj rozciągłości, żeby agronomiczny instytut naukowy znalazł w pomienioném muzeum odpowiednie lokala.“ Wniosek ten załatwiony zostanie przez obrady końcowe. Przed przystąpieniem do obrad nad przedmiotami na porządku dziennym zapisanemi otrzymał głos minister wyznań doktor Mühler: Panowie, składam z Najwyższego upoważnienia izbie projekt do prawa, dotyczący dozorowania wykładów i wychowania. Projekt ten poprzedza powszechne prawo o wychowaniu, które w mowie od tronu zapowiedziane zostało. Powszechne prawo o wychowaniu zabezpieczy przeprowadzenie zasad, wyrażonych w artykułach 20 do 24 konstytucyi, i postanowienia obecnego projektu do prawa w sobie zawierać będzie. Ze względu na praktyczną potrzebę jednakże zależy rządowi na tém, ażeby nad tym specyalnym projektem do prawa nasamprzód się toczyły obrady. Treść projektu zawiera się w 2 paragrafach. § 1 brzmi: „Dozór nad wszystkiemi publicznemi i prywatnemi zakładami naukowemi i wychowania przysługuje państwu. W shutek tego działają wszyscy urzędnicy, którym dozór ten powierzono, w imieniu państwa.“ § 2 wyciąga po prostu konsekwencyą z téj zasady; postanawia bowiem: „Mianowanie inspektorów szkół lokalnych i powiatowych i zaokrąglenie ich obwodów przysługuje wyłącznie państwu. Udzielane dotąd przez państwo inspektorom szkół elementarnych polecenie, o ile dotychczasowy urząd administrują, jako urząd honorowy, każdego czasu jest odwołalném. Te osoby, którym podług dotychczasowych przepisów powierzaną była inspekcya, są zobowiązane do dalszego prowadzenia swego urzędu ewent. za remuneracyą przez państwo udzielaną. Wszystkie przeciwne postanowienia znosi obecne prawo.“ Ażeby przeprowadzenie prawa tego zabezpieczyć, przyjęto w etacie ministerstwa wyznań pozycyą 20,000 talarów. Rządowi zależy na tém, ażeby projekt ten przyszedł niezwłocznie pod obrady i uchwała nad nim zapadła. — Następnie zajmowała się izba prawem dotyczącém ukonsolidowania pruskich pożyczek i po dość długich rozprawach przyjęła je podług ustanowienia komisyi budżetowéj. — W końcu przedłożył minister rólnictwa trzy projekta do prawa, tyczące się Hanoweru i Szlezwiku-Holsztynu. Posiedzenie zamknięto o godzinie pół do pierwszéj z południa; najbliższe posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 11 przed południem.

W sejmie zdaje się panować przekonanie, że udzielenie nauczycielom gimnazyalnym gwałtownie potrzebnego podwyższenia pensyi na żądanie rządowe przyjść będzie mogło do skutku. Dzienniki wszelkich odcieni popierają izbę poselską. „Okoliczność, powiada Kreuz Ztg, że przy wielkiéj liczbie gimnazyów dotąd nie osiągnięto tak niskiego dotychczasowego normalnego etatu, nie może być w żadnym razie powodem, ażeby obecnie, gdzie wszystkie etaty normalne podwyższane zostają odpowiednio obecnym stósunkom, nauczycielom jedynie odmawiano zadośćuczynienia powszechnie uznanéj potrzebie.

Dodatek wniesiony przez rząd do konstytucyi pod względem najwyższéj izby obrachunkowéj brzmi: „Prezes i członkowie najwyższéj izby obrachunkowéj nie mogą należeć do izby panów, ani być wybieranymi do izby poselskiéj.“

Provinzial Correspondenz zastanawia się nad osądzeniem w Petersburgu i Paryżu stósunków do niemieckiego państwa. O toaście cara Aleksandra powiada ten półurzędowy dziennik:

„JKMość car Aleksander moskiewski, który w ostatnich latach a mianowicie podczas najnowszéj wojny dał tak stanowcze faktyczne dowody swéj szczeréj przyjaźni dla Prus, zadokumentował właśnie przy uczcie w dniu świętego Jerzego swe serdeczne uczucia dla naszego domu panującego i narodu na nowo. Wzniosłe te wyrazy, które rzutem oka na wielką przeszłość łączą uroczyste uznanie teraźniejszości i przyszłości, znajdą wszędzie w Niemczech radosne echo jako potwierdzenie dotychczasowego zaufania pod względem stanowiska obu wielkich narodów sąsiadujących ze sobą; będą one zarazem przeciwnikom Niemiec, którzy przy planach swych liczyli na oziębienie naszych przyjacielskich stósunków do Rosyi, poważną nauką i przestrogą.

Na innem miejscu pochwala Provinzial Correspondenz ustęp orędzia pana Thiersa, odnoszący się do stósunków Francyi do Niemiec. Powiada ona:

„Orzeczenia prezydenta francuskiéj rzeczypospolitéj są ponownym dowodem roztropności i jasności, z jakiemi tenże uznaje obecne położenie Francyi, i stałości, z jaką przekonanie swe o tém, co dla Francyi w tém położeniu jest zbawienném, postanowił przeprowadzić w obec mniéj roztropnych i więcéj namiętnych zdań. Ponowne i bezwzględne oświadczenie, że Francya nie odstąpi od swego uroczyście danego słowa, może być przyjęte jako nowa rękojmia poważnéj a szczeréj chęci obecnego rządu przyprowadzenia do uznania swych myśli pokojowych; w obec usposobień wielkiéj części ludności, jakie świeżo się objawiły, należy policzyć rządowi za dowód moralnéj odwagi, iż się nie wachał publicznie potępić tak uczucia zemsty w ludzie, jak i zdrożności wydawanych przez Francuzów wyroków.“

National Ztg odpowiada na to:

„Pan Thiers posiada bez wątpienia dosyć zdrowego rozumu, ażeby pojąć, że Francya przed wiosną 1874 roku i w ogóle nigdy „„nie uzbrojona““ nie może z Niemcami zadzierać i pod tym względem zasługuje Thiers na pochwałę mu daną. Lecz idee jego o nowéj organizacyi wojska, które na raz pomimo jego obecnego stanu finansowego i pomimo zmniejszonego terytoryum nałożyć chcą 80 milionów więcéj, niż Napoleon śmiał żądać, wykazują, że pozostał przewódzcą francuskich szowinistów, jakim już był przed rokiem 1870. Zamierza on jedynie awantury, w które się Napoleon III bez rozmysłu rzucił, rozważnie przygotować. Nasamprzód naturalnie jest dla nas główną rzeczą odpłacenie kontrybucyi, dalszych wypadków możemy spokojnie oczekiwać.

Na petycyą kilkuset obywateli brunsbergskich, do cesarza zaniesioną, ażeby dzieciom ich wolno było uczęszczać do gimnazyum w Brunsberdze, nie biorąc udziału w wykładach religijnych ekskomunikowanego księdza dr. Wollmanna, odpowiedział minister wyznań, pan doktor Muehler, co następuje:

„Berlin, 25 listopada 1871. JCKMość raczył przekazać mi bezpośrednio do siebie wystósowaną prośbę Panów, wnoszącą o zmianę w udzielaniu nauki religii katolickiéj w gimnazyum brunsbergskiém. Z doniesień prasy przekonaliście się Panowie, że w tym samym mniéj więcéj czasie katoliccy biskupi Królestwa pruskiego tę samę sprawę uczynili przedmiotem adresu do JCKMości, i dowiedzieliście się, jaką cesarz dać raczył odpowiedź. W téj odpowiedzi z 18 października i podanie Panów znajduje swe załatwienie, gdyż wychodzi ono tak samo z nieprawdziwéj, a w podaniu Panów nie popartéj bynajmniéj zasady, jakoby rząd w rozporządzeniach swych w sprawie gimnazyum brunsbergskiego rozminął się był z istniejącemi ustawami, lub jakoby takowe fałszywie zastósował. Nie znajduję się więc w położeniu, zgodzić się na wniosek Panów. Minister dla spraw duchownych, oświecenia i lekarskich. (podp.) v. Muehler.“

AUSTRYA I WĘGRY.

* Wiedeń, 12 grudnia. Wybory w pięciu krajach, gdzie takowe przez obecne ministerstwo hr. Auersperg rozpisane zostały, odbędę się w bieżącym tygodniu, poczém sejmy w Bernie, Lincu, Lublanie i Czerniowcach zbiorą się na krótką sesyą, li tylko dla uskutecznienia wyborów do rady państwa.

Wedle jednego z węgierskich dzienników ma stanowisko obecnego gabinetu być już zachwiane. Za powód tego podają okoliczność, że ministerstwo, proponując kilka zmian personalnych w obecnym składzie namiestników, napotkało na trudności nieprzezwyciężone, co miało być powodem, że zażądało dymisyi. Z drugiéj jednak strony zapewniają, że doniesienie to jest prostém kłamstwem, gdyż ministerstwo chcąc przedewszystkiém zapewnić spokojne odbycie wyborów bez jakichkolwiek przeszkód, nie naradzało się jeszcze w swojém łonie nad żadnemi zmianami osobistemi w namiestnictwach, tém mniéj więc mogło o takowe wnieść u cesarza.

Jak słychać, miał tutejszy ambasador francuski już zapowiedzieć, że nie zadługo będzie miał zaszczyt z polecenia gabinetu swego dodania do orędzia prezydenta rzeczypospolitéj kilku słów objaśniających. „Będę miał zaszczyt oczekiwać je,“ — miał hr. Andrassy chłodno i krótko na to oświadczenie odpowiedzieć.

Zresztą nie przestają dzienniki tutejsze podawać bezustannie najrozmaitszych nowin dyplomatycznych Do takich nowin należy i doniesienie jednego z tutejszych dzienników i przez nas także już powtórzone, że pan Nowikow, poseł rosyjski przy dworze tutejszym, oświadczył hr. Andressemu — i to ostatniego poniedziałku, jak dziennik ów z informującą dodaje pewnością — zadowolnienie i uznanie rządu swego z powodu okólnika z dnia 23 listopada r. b. W obec tego doniesienia oświadcza tedy dobrze zwykle poinformowany tutejszy korespondent Pester Lloyd, że przy dobrych notorycznie stósunkach, jakie w téj chwili pomiędzy Rosyą a Austro-Węgrami istnieją, i przy uprzejmości, jakiéj rząd rosyjski w obec hr. Andrassego daje dowody, nicby w tém nie było uderzającego. Mimo to należy — jak daléj pisze — wszystkie podobne doniesienia przyjmować z największém niedowierzaniem i największą przezornością, ponieważ w ministerstwie spraw zagranicznych zachowują najściśléjszą i najsumienniejszą tajemnicę w tym kierunku. W tym przypadku — kończy korespondent — możemy nadto dodać z wszelką pewnością, że hr. Andrassy rosyjskiego posła owego poniedziałku wcale nie widział.

— 13 grudnia. Znane czytelnikom naszym toasty cara Aleksandra II, jakie wniósł podczas uroczystości orderu św. Jerzego na cześć przyjaźni serdecznéj Prus i Rosyi, szczególne w prasie austryackiéj znajdują uwzględnienie. Podnosi ona mianowicie, że Francya bardzo się myliła i myli jeszcze, jeżeli nadzieje swoje pokłada w Rosyi, że Austrya natomiast wcale nie zazdrosném na przyjaźń Rosyi i Prus patrzeć potrzebuje okiem, gdyż ma w niéj gwarancyą, że Rosya i przeciw Austryi nie wystąpi nieprzyjaźnie. Zdanie podobne wypowiadają w artykułach, owym toastom poświęconych, tak Presse jak Neue freie Presse; Neues Wiener Tagblat natomiast widzi w manifestacyach cara także zapewnienie pokoju, lecz usposobienie Rosyi ku Austryi nie zdaje mu się wielkie budzić zaufanie. Mimo to wszakże widzi dziennik ten w ścisłém połączeniu Austryi i Niemiec najpierwszą dla niéj gwarancyą pokojową. Pisze on w téj mierze: „Gdy Rosyanie mówią o Austryi, to mają dla nas tylko słowa groźby i obelgi i gdyby Niemcy nie były po naszéj stronie, kusiliby się może nie zadługo o zamienienie słowa w czyn. I to właśnie najfortunniejszy wynik polityki, jaką hr. Beust inaugurował a hr. Andrassy daléj prowadzi, że mimo wszelką ścisłą przyjaźń, jaka między Berlinem istnieje a Petersburgiem a która zamanifestowała się niedawno na uroczystości Jerzego, polityka rosyjska wahać się jednak musi, by nie folgować usposobieniu ludu przeciw Austryi.“

Tagesprese tylko widzi w toastach cara prosty objaw grzeczności, łącząc się w tém z Francuzami, że wraz z nimi grozi ruchem panslawistycznym Niemcom a mianowicie Austryi.

Wybory już się rozpoczęły. Trudno jednak powiedzieć, aby się były rozpoczęły pod przychylnemi dla ministerstwa auspicyami, gdyż pierwsze zaraz wybory, wybory w Austryi wyższéj wypadły na niekorzyść tak zwanego stronnictwa wiednokonstytucyjnego, które tylko 2 kandydatów przeprowadziło. Można to było wprawdzie przewidzieć a rezultat uważać za dość jeszcze pomyślny, gdyż za ministerstwa hr. Potockiego jeden tam tylko wybrany został poseł liberalny. I w Czechach nie przeprowadzi prawdopodobnie stronnictwo to wszystkich swoich kandydatów, ile że tam kilku na własną kandyduje rękę, wyłamawszy się z pod wpływu i rozkazów stronnictwa owego. Brak taki karności stronniczéj może naturalnie wypaść tylko na korzyść Czechów. Co do Moraw, oświadczyło się ministerstwo, któremu na drodze rekursu przedłożono sprawę głosowania duchownych, przeciw ich przypuszczeniu.

Z Węgier otrzymuje jeden z tutejszych korespondentów Schlesische Ztg wiadomość, że stronnictwo Deaka czyli raczéj reprezentanci tego stronnictwa w węgierskim sejmie nie zamierza obalić zaczepianego bardzo w ostatnich czasach ministra Thot. Zresztą nie podobna zaprzeczyć wedle korespondenta, że stronnictwo Deaka, odkąd hr. Anorassy nie jest już prezesem węgierskiego ministerstwa, traci widocznie na znaczeniu.

W przyszłym tygodniu odbędzie się w Wiedniu wybór nowego burmistrza w miejsce dotychczasowego, którego peryód urzędowania się kończy. Mimo rozmaite agitacye stronnictw mu przeciwnych nie ulega prawie wątpliwości, że burmistrz dotychczasowy p. dr. Felder na nowo obrany zostanie.

FRANCYA.

* Kongres prasy zachowawczéj przesłał okólnik do wszystkich organów i ludzi wpływowych tego stronnictwa. Kongres ich zachęca, żeby porzucili drogę apatyi, żeby się zjednoczyli i wspólnie przeciwko socyalizmowi działali, żeby zdrowe zasady szerzyli i żeby się dowieść starali, że monarchia jest jedynym portem, w którym losy Francyi mogą się bezpiecznie zespolić. Jest to otwartość i tylko żałować przychodzi, że wszystkie organa zachowawczego stronnictwa nie pójdą śladem prasy peryodycznéj. Niech zatém proponują monarchią, jeżeli sądzą, że jest we Francyi możliwa; jeżeli dzienniki zachowawcze mniemają, że Francya życzy sobie utrwalenia monarchii, niech tak postępują, zjednać sobie większość i niech posiadają odwagę cie szerzyć propagandę; ale jeżeli sami monarchiści fają się przed swém własném dziełem, niech przestaną knowań na korzyść rzeczy niemożebnych i kierowanych tylko sympatyą, nie zdrowym rozsądkiem. W obozie bonapartystowskim znajdują się tacy, wierzą w tryumf swojego stronnictwa. I tak w czasach książę Mouchy w liście do jednego z dzierzy pisanym otwarcie powiada, iż wierzy w rychły wrót bonapartystowskiéj dynastyi. Książę jednak, sądzić można z usposobienia umysłów we Francyi, się łudzi, bo w powrót dynastyi wierzą chyba zapalony żyjący wyłącznie mrzonkami.

Sprawa trzymanych na pontonach powstańców dzie niezadługo na posiedzeniach zgromadzenia narodowego wniesiona. Ponieważ się rząd przekonał, że danie wyroków sądowych w sprawach 20,000 powstańców byłoby rzeczą prawie niepodobną, wypracował wo, które usunie potrzebę prowadzenia procesów wych. Ten projekt do prawa dzieli wszystkich powstańców na dwie kategorye. Do pierwszéj są ci zali którzy popełnili przestępstwa przeciwne prawu pospolitemu; jest ich około 3000 i mają być deportowani bez żadnego wyroku. Pozostała liczba 17,000 wypuszczona na wolność przy zachowaniu pewnych ków ostrożności. Ten projekt do prawa ma ozn sposób, w jaki ta deportacya będzie dokonana. Na sce deportacyi przeznaczona została Nowa Kaledonia deportowanym będzie wolno zabrać z sobą żony i d Koszta deportacyi każdego na tę skazanego karę 1000 fr. wynosić. Dziennik Gironde donosi, że w ście Numea, stolicy N. Kaledonii, miejscowe władze trzymały wiadomość, że 6000 przestępców polityczn przybędzie do téj kolonii, i dla tego w wykonaniu kazów rządowych czynią już odpowiednie przygotow skierowane głównie do umoralnienia i poprawy s nych. I tak, mają być powołani na wyspę jałmużn z pensyą roczną 3000 franków, i pobudowane w ka więzieniu kaplice. Załoga kolonii zostanie wzmocn Spodziewają się w Numei przybycia pułkownika, będzie nosił tytuł dowódzcy wojskowego, dwóch dow ców batalionowych i 1200 żołnierzy piechoty marys Ucieczka z Nowéj Kaledonii jest niemożebna. między 3000 przestępców, obecnie w téj kolonii dłych, żaden się nie odważył na ucieczkę, nie d żadnych widoków polepszenia losu.

W Nimes profesor Rossew-St.-Hilaire zami mieć w sali teatralnéj odczyt o odrodzeniu się Fr Mer jednak odmówił mu sali dla tego, że profeso chciał się zobowiązać, że nie będzie kwestyi poli nych i religijnych poruszał, że nie będzie mówił o czypospolitéj i chwalił polityki obecnego prezy rzeczypospolitéj. — Mer należy do legitymistow go stronnictwa. W teraźniejszém położeniu Francyi ten nie jest bez znaczenia.

O zniesieniu stanu oblężenia w Paryżu teraz cze nie ma mowy i nie zdaje się, żeby zniesienie to gło niezadługo nastąpić. Dowódzca bowiem armii jącéj w Paryżu w raporcie złożonym prezydentowi czypospolitéj oznajmia, że usposobienie umysłów do czas nie wróciło do normalnego stanu. Raport pow że ciągle się zdarzają napaści na pojedyńczych żo rzy i usiłowania zabójstwa; dowódzca daléj ozna że gdyby się zdarzyło jakie zaburzenie na ulicach, presya byłaby straszna ze strony żołnierzy, którym przyjazne usposobienie przeciwko nim ze strony lu ści jest dobrze wiadome. Nie ma zatém najmniejsz bawy, żeby tak jak za czasów komuny żołnierze po sili kolby do góry na wypadek, gdyby im kazan lud zbrojno ruszyć.

Telegramy.

Wiedeń, 14 grudnia. Nominacya hr. Karoly austryackiego ambasadora w Berlinie podpisaną ju stała podług doniesienia Neue freie Presse.

Kopenhaga, 14 grudnia. Port wolnym jest z od lodów. Dziś rano o 4 godzinie udał się okręt „ bergrunden“ na swą stacyą.

Londyn, 13 grudnia. Wedle doniesień z w Ceylon uwieńczone były obserwacye wtorkowego zać nia słońca najpomyślniejszym skutkiem. Powietrze przedziwne.

Ateny, 9 grudnia. Król duński zabawi tu czas dłuższy i zwiedzi kilka prowincyi.

Carogród, 9 grudnia. Haidar Effendi, ekspr Carogrodu, skazany został na dwuletnie, Hussein b dawniejszy minister policyi, i Emin bej, dawniejszy kretarz sułtana, na sześcioletnie więzienie forteczne.

Londyn, 14 grudnia. Książę Wales spał spok zeszłéj nocy. W symptomatach choroby znaczne zało się polepszenie.

Bern, 14 grudnia. W sprawie wychowania uc liła rada narodowa następujący artykuł do kons cyi związkowéj: Związek jest uprawniony do zało uniwersytetu, szkoły politechnicznéj i innych wyż zakładów naukowych.

Wiedeń, 14 grudnia. Jak słychać, wniesie dyre banku narodowego na jutrzejszém posiedzeniu działu bankowego o zniżenie stopy procentowe 6 od sta.

Londyn, 14 grudnia. Bank angielski zniżył konto z 3 i pół od sta na 3 od sta.

Londyn 14 grudnia. Podług najnowszego bi nu z dnia dzisiejszego rano o godzinie 1 o stanie cia Wales rozdrażnienie nieco się zmniejszyło od raj wieczorem.

Londyn, 14 grudnia. Książę Ludwik heski był wczoraj wieczorem do Dover i uda się ztamtą Sandringham. — Dzisiejsze dzienniki ranne są u żnione do oświadczenia, że jeszcze nic nie postano pod względem zwołania parlamentu.

Ostatnie telegramy.

Wersal, 14 grudnia. (Zgromadzenie na we). Na interpelacyą oświadcza minister s wewnętrznych, że wybory na Korsyce odro zostały na mocy prawa z 1852 r. w inte wolności. Izba przechodzi na żądanie ministr prostego porządku dziennego. Minister oświ na interpelacyą p. Dapret, że komisya wyzna celem zbadania kapitulacyi, zbadała kapitu sześciu podrzędnych warowni. Trzéj komen skazani zostali na kary dyscyplnarne. Za dni zda komisya kapitulacyą Sedanu, poczém stąpi Metz.

Wiedeń, 14 grudnia. Wedle znanego szego rezultatu wyborów sejmowych wybrali

szo-austryaccy właściciele większych posiadłości kandydatów wiernokonstytucyjnych; w miejskich okręgach morawskich zyskało stronnictwo wiernokonstytucyjne pięć miejsc.

Londyn, 14 grudnia, w południe. Książę Wales przepędził czas ranny spokojnie, małe zrana zaznaczone polepszenie utrzymuje się. — O 5 godzinie po południu. Książę jest spokojny, w symptomatach choroby żadna od rana nie zaszła zmiana.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 15 grudnia. Germania, organ katolików niemieckich, zamieściłaj w jednych z swym ostatnich numerów **korespondencyą z Poznania**, któréj źródła łatwo się domyślić, a która potwierdza nasze przedwczoraj wyrzeczone zdanie, iż pismo nasze na zewnątrz kraju nie szuka nigdy podpory. Korespondencyą tę w całości podajemy — z niéj bowiem czytelnicy nasi zrozumieją tendencye dziennika Germanii i tego stronnictwa, którego jest organem. Czy o narodowość naszą chodzi mu — i jak ją traktuje — widzimy. Oto list ten:

„Po długiéj nieobecności powróciłem tu znowu. W czasie tym nic w Poznańskiém nie zaszło, coby miało większą doniosłość. Obecnie zawrzał znowu gwałtowny pojedynek pomiędzy radykalnym (?!) Dziennikiem Poznańskim a katolickim Tygodnikiem Katolickim. Dwa te dzienniki walczą ze sobą od czasu swego istnienia. Bardzo naturalnie! Katolickie sumienie, katolickie przekonania nie pozwolą się nigdy gwałcić, a zatém i tu nie przez samolubne, rzekomo „„prawdziwie narodowe““, w gruncie zaś pogańskie zasady (mowa tu o miłości ojczyzny. Przyp. Red. Dz. Pozn.), lub lepiéj tendencye. Wiecie już, jak niekościelnym jest nasz polsko-narodowy dziennik, który wspólnie działać miał z Germanią na wskroś katolicką — risum teneatis! — i jak silnie przeciwko temu oponowała katolicka większość Polaków. Niestety, katolicy nie potrafili dotąd założyć własnego organu. Jak bardzo w skutek tego cierpią interesa katolickie, mianowicie teraz, kiedy religijne sprawy występują na pierwszy plan i zajmują umysły choćby najbardziéj obojętnych, łatwo pojąć. Dziennik Poznański silnie jest zachwiany przez niezmierne cięgi, jakie prawie co tydzień od Tygodnika Katolickiego odbiera, a jego powaga podkopaną. (U kogo? u Germanii chyba. Przyp. Red. Dz. Pozn.) Gorąco, powszechnie pragną ukazania się nowéj katolickiéj gazety, któraby odpowiedziała godnie wymaganiom czasu obecnego i zadowalniała wszystkich. Ostatnia walka pomiędzy wzmiankowanemi dwoma polskiemi dziennikami wszczęła się o waszę Germanią, którą wielka część duchownych i większych właścicieli dóbr trzyma. To się Dziennikowi nie podobało i zaczął krzyczeć na owych „„zdrajców polskiéj sprawy““, jak ich nazywał. (Cudzysłów ma oznaczyć przytoczenie naszych własnych słów — a są one fabrykatem koresp. Przyp. Red. Dz. Pozn.) Lepiéj jest jednakże, pisał, czytać heretycki lecz polski Dziennik, niż katolicką lecz niemiecką Germanią. Co za smutne pomięszanie pojęć! Tak daleko dochodzi ślepy narodowy szał, (miłość narodowości — dla Germanii jest ślepem szałem — dziękujemy za to wyjaśnienie. Przyp. Red. Dz. Pozn.), który chciał katolickie poczucie przytłumić; węzły katolickiéj spójności stargać zupełnie. Nie wolno nam w imię już nie wiem jakiego polonizmu czytywać katolickich gazet! Tygodnik Katolicki dał Dziennikowi karcącą i otwartą odpowiedź: Wy czytacie przecież brudne francuskie i niemieckie romanse a księżom polskim nie miałoby być dozwoloném czytać katolickiéj Germanii. Lepszą jest przecież katolicka, chociaż niemiecka Germania, która nie obraża katolickich uczuć, przeciwnie je wzmacnia i żywi, niż masoński, lubo w polskim języku wychodzący Dziennik. Dziennik nie chce ani słuchać o niemczyźnie, lecz za to pracuje, jak mu to Tygodnik Katolicki dowiódł, (chyba czytać należy spotwarzył. Przyp. Red. Dz. P.), na rzecz moskiewskiego panslawizmu. Radosną jest oznaką, że w skutek téj dziennikarskiéj walki, wszędzie mówią i piszą o Germanii. Polacy katolicy oświadczają publicznie, że jest bardzo dobrze, jeżeli duchowni i wykształceni świeccy czytują tak prawdziwie katolicki dziennik jak Germania.

„W tym duchu pisze także korespondent Tygodnika z dyecezyi przemyślskiéj w Galicyi tak pisze wyborny (?!) Przegląd Lwowski — słowem katolicy otrząsają się już z nieznośnego jarzma owéj narodowéj wyłączności, narzuconéj im przez radykalne monopolistyczne dzienniki, i zaczynają się przypatrywać z zajęciem żywym objawom niemieckich katolików. To jest wiele; powtarzam jeszcze raz, ponieważ im to przez długoletni nacisk ze strony specyficznie polskich lecz masońskich gazet nie było dozwoloném. — Donosiłem wam dawniéj, że założenie katolickiéj gazety polskiéj rozpocznie się od Nowego Roku; sprawa ta została jednakże odroczoną na późniéj, zapewne do Wielkiéjnocy. Natomiast mamy otrzymać inny, pewnie także katolicki dziennik, który na przekorę waszéj Germanii — Polonia nazywać się będzie, co jednakże do wielu wątpliwości daje powód. Akcye skrzętnie są zbierane i dziennik ten znajdzie abonentów już dla tego, ponieważ Dziennik Poznański jest przez wszystkich (domyślać się należy ultramontanów i Niemców. Przyp. Red. Dz. Pozn.) znienawidzony. Pomimo to z niejednéj strony wypowiadane bywają obawy. „„Starokatolicyzm““ w Polsce nie znajdzie gruntu. „„Liberalnego““ katolicyzmu nie chcemy — jest on właśnie zarazą tego wieku, jak to Ojciec św. powiedział. Katolicy W. Księstwa muszą wkrótce przyjść do przekonania, że sprawa katolicka jest wspólną wszystkich narodów, i że dla tego należy iść wspólnie z resztą katolików, choćby z niemieckimi, ręka w rękę. Polscy deputowani głosowali obecnie przeciwko wnioskowi Lutza, co na ich chlubę podnoszę, lecz sądzę, że tylko kwestyą jest czasu, połączenie się ich z katolicką niemiecką frakcyą centrum. To uczynić będą musieli, ażeby sprawie katolickiéj służyć skutecznie. Jeszcze jedna wiadomość. Ogólnie znany polski pisarz J. I. Kraszewski, który pewnie więcéj niż pół tysiąca romansów napisał, otrzymał wysoki order od króla Wiktora Emanuela. Katolicy w Polsce bardzo mu za złe biorą, że go przyjął — i to słusznie. Płodny ten pisarz pozyskał tę oznakę przez zdradę sprawy katolickiéj, swego sumienia i pięknéj swéj przeszłości. Nie zazdrościmy mu, ale go żałujemy. Widzicie, dokąd szał patryotyczny bez Boga (??!! Przyp. Red. Dz. Pozn.) prowadzi."

— * Na sobotniém posiedzeniu **Komitetu wystawy przemysłowéj**, w którém z polskich członków brał udział p. Krzyżanowski oświadczył przewodniczący, pierwszy burmistrz pan Kohleis, że nie nadeszła jeszcze odpowiedź na pismo wystósowane do Komitetu wystawy w sprawie wniosku dr. Wasnera. Następnie przystąpiło zebranie do wyboru subkomitetów dla ośmiu grup wystawy przemysłowéj. Wybrano:

Dla grupy I pp. Foerstera, Kornfelda jun., Jaroczyńskiego, radzcę zdrowia dra Mateckiego, Roestela, G. Schulza i dra Wituskiego.
" " II pp. Eckego, Goldberga. Kilińskiego, G. Kronthala, Preissa, Rehfelda i Zeylanda.
" " III pp. Hoffmanna, Kluga jun., Liszkowskiego, L. Mendelsohna i R. Schmidta.
" " IV pp. A. Ascha, Engla, Fraasa, Kajkowskiego i Nowickiego.
" " V pp. S. I. Auerbacha, dra Jones, Oberfelta, Reimanna, Schoeneckera i M. Wollenberga.
" " VI pp. Anderscha, Cichowicza, Garfeya, Gumprechta, M. Kantorowicza i Zakrzewicza.
" " VII pp. Feckerta, Grienza, Moraczewskiego, Sikorskiego i Pillinga.
" " VIII pp. Bogdańskiego, Krzyżanowskiego, Leinwebera, dra Mankiewicza, Meegelina, dra Szafarkiewicza i Urbanowskiego.

Nakoniec uchwalono po dłuższéj dyskusyi, iż opłata za miejsce (Standgeld) w szopach zamkniętych wynosić będzie $1\frac{1}{2}$ sgr. za stopę kwadratową.

— * **W księgarni p. Żupańskiego** oglądaliśmy dwie bardzo piękne **statuetki** z brązu, wykonane w Paryżu przez utalentowanego rzeźbiarza p. Święckiego — jedna z nich przedstawia szlachcica w czamarze i rogatywce z dubeltówką na stanowisku, druga zaś dziarskiego naszego chłopka krakowskiego z kosą.

Pierwszy to raz mamy sposobność zapoznać się tutaj z dawno już w kraju i zagranicą uznanym talentem tego artysty. — Statuetki te, jak nas objaśniono są złożone w komis do sprzedania.

— * **Nowa ordynacya targów**, o projekcie któréj, jak już wiadomo, toczyły się w zeszły piątek obrady pomiędzy panem dyrektorem policyi Staudym a deputowanymi magistratu i izby handlowéj, zasadza się na § 5 prawa z dnia 11 marca 1850 roku o administracyi policyjnéj i na postanowieniach zawartych w §§ 64 do 71 ordynacyi procederowéj dla Związku północno-niemieckiego z dnia 21 czerwca 1869 roku. Zmiana dotychczasowéj ordynacyi targowéj zdaje się być potrzebną, ponieważ Stary Rynek nie wystarcza na powiększony ruch targowy, tak że ościenne Rynkowi ulice zapchane są wozami i komunikacya na nich utrudniona. Ażeby temu zaradzić ma się targ odbywać na przyszłość codzień z wyjątkiem niedzieli i świąt (zamiast jak dotąd trzy razy w tydzień); a mianowicie: na zboże, okowitę en gros, siano, słomę, drzewo i węgle na placu Bernardyńskim; na wyroby fajansowe i garncarskie na Nowym Rynku; na wszystkie inne przedmioty na targ przywożone na placu Sapieżyńskim i Wolnicy, jednakże w ten sposób, że mięso i ryby mogą być jedynie na Wolnicy sprzedawane. Targ trwać ma na wszystkich tych placach w porze zimowéj od 8 do 1 godziny w południe, porą latową od godziny 7 do 12 w południe. Ażeby ruchu nie tamować, mogą wozy podczas godzin targowych na pomienionych placach i przytykających doń ulicach o tyle tylko się zatrzymywać, o ile potrzebném jest czasu do naładowania i złażowania. Jednakże wozy, na których się znajdują perki i kapusta na sprzedaż, mogą dłużéj na targowiskach pozostawać — Deputowani magistratu i izby handlowéj zgodzili się na powyższą ordynacyą targową, opracowaną przez królewskie dyrektoryum policyi i zbywa tylko jeszcze na przyjęciu jéj przez magistrat, do którego liczne nadeszły przeciwko téj zmianie protesty od kupców, zagrożonych przez to w swéj egzystencyi.

— * **Rezultat spisu** ludności w mieście Poznaniu jest już prawie całkiém zestawiony; tenże wykazuje, że w mieście naszém obecnych było w dniu 1 grudnia 56,932 osób. Ludność cywilna wynosiła 51,922 osób, wojskowa zaś 5009 osób. W roku 1867 wynosiła faktyczna ludność 48,599 osób, pomiędzy temi 47,807 osób cywilnych a 1742 wojskowych; ludność zatém cywilna Poznania powiększyła się od tego czasu o 4034 głowy, wojskowa o 3203 głowy. W cywilnéj ludności Poznania przewyższają kobiety mężczyzn o 2453 głowy.

— * W egzaminie na **aktuaryuszów sądowych**, który się odbywa obecnie na sali tutejszego sądu przysięgłych, bierze udział 30 aspirantów z obwodu poznańskiego sądu apelacyjnego.

— * Dowiadujemy się w téj chwili, że **dyrektor** teatru naszego p. Dobrzański z początkiem stycznia r. p. z częścią artystów tutejszych, nie zawieszając tu przedstawień, zamierza wyjechać do Śremu i Środy, aby w każdém z tych miast dać po kilka przedstawień. Sądzimy, że tak mieszkańcy miast tych jak i obywatele okoliczni wiadomość tę powitają z radością.

— * Od pana Stanisława Sokolnickiego odbieramy następujące **pismo** z prośbą o umieszczenie:

„Na niejasne o mnie doniesienie Sz. korespondenta z wrzesińskiego — pozwalam sobie odpowiedzieć:

Że wolałem sprzedać Orzeszkowo w dobre i uczciwe ręce pana Stanisława hr. Ponińskiego — jak w czyjeś inne — najlepszym dowodem cały przebieg sprzedaży.

Zaręczam jednak, że pan St. hr. Poniński nie był ani umyślnym ani przypadkowym wybawcą Orzeszkowa z rąk innoplemieńców.

Mam dowody na to, że przeszłego roku mógłem korzystniéj sprzedać Orzeszkowo i jedynie dla tego nie sprzedałem, aby Waldauslandem przezwaném nie było.

Także i mniéj majętni obywatele pojmują obowiązki swoje względem polskiéj ziemi.

Stan. Sokolnicki
z Orzeszkowa."

— * **Nieszczęśliwych wypadków** wydarzyło się tu w bieżącym roku do tego czasu 31, a mianowicie 1 samobójstwo (przez powieszenie się) i 30 innych wypadków; z tych 12 osób natychmiast lub późniéj w skutek tychże umarło. Pomiędzy temi nieszczęśliwemi wypadkami wymienić można: W dole zasypane zostały 2 osoby; przez za rychłe zamknięcie pieca umarły również dwie osoby; przez upadnięcie połowy bramy 1; przez spadnięcie z rusztowania 1; przez wywrócenie się lampy z petroleum 1 osoba śmiertelnie została poparzoną; przejechano 5 osób; utonęły 2 osoby; przy kolei poznańsko-toruńsko-bydgoskiéj 9 osób spotkało nieszczęście; przez przejechanie na dworcu poznańskim 2; przez eksplozyą gazu 2; przez wypłynięcie gazu 2 osoby. Z ogólnéj sumy nieszczęściem dotkniętych 31 osób jest 26 mężczyzn, 5 kobiet.

— * Pan doktor **Wituski** czytać będzie jutro wieczorem o godzinie 8 na sali gimnazyum św. Maryi Magdaleny w „stowarzyszeniu poznańskich nauczycieli" O akustyce.

— * Tutejsza **królewska rejencya** postanowiła podobno przedłożyć cesarzowi projekt, po przyjęciu którego wszystkie królewskie domeny, folwarki i leśnictwa w W. Księstwie Poznańskiém, noszące nazwy polskie, otrzymują nazwy niemieckie. Takich nazw jest około 53. Nowe te nazwiska utworzone są po części z nazwisk własnych pruskiego domu panującego, częścią są to nazwiska miejscowości niemieckich w Alzacyi i Lotaryngii.

— * **Sprzedaż gruntów**. Grunt, należący do kupca Filipa Józefa (dawniéj Bartha), przy ulicy Dominikańskiéj pod numerem 3, nabył kupiec Fischer z Berlina za 60,000 talarów. Pan Filip Józef zapłacił za niego przed dwoma laty 46,000 talarów; grunt zaś Marcusa przy ulicy Wodnéj 14 nabył piekarz Chwałkowski za 25,000 tal.

— * **Ludność Bydgoszczy** wynosi podług spisu odbytego dnia 1 grudnia rb. 28.155 głów wyłącznie 650 wojskowych. W roku 1867 wynosiła liczba mieszkańców włącznie z wojskiem 26 682 głów.

— * W dniu jutrzejszym artyści nasi przedstawią w teatrze miejskim, znaną operę narodową: **Krakowiacy i Górale**. O ile nam wiadomo, artyści nasi długo operę tę ekszercytowali — ztąd też przekonani jesteśmy, że będzie ona należycie przedstawioną, ile że chóry wzmocnione będą współudziałem amatorów. Słowem, pewni jesteśmy, że przedstawienie to pod każdym względem będzie udatném. Najlepsze siły artystyczne biorą w niém udział a p. Hennig grać będzie rolę Miechodmucha, organisty. Spodziewać się należy, że publiczność licznem zebraniem się wynagrodzi pracę naszych artystów.

— * **Na odlanie głowy ś. Jana** dłuta Lenartowicza otrzymaliśmy od Dulińskiéj z Sławna 1 tal., razem złożono 63 tal. 10 sgr.

— * **Kalendarz**. Jutro w sobotę dnia 16 grudnia Adelajdy; w kalendarzu słowiańskim Zdzisławy. Wschód słońca o godzinie 8 minut 7, zachód o godzinie 3 minut 44.

Długość dnia 7 godzin 36 minut.

Dnia 16 grudnia 1564 zbór biskupów polskich w Piotrkowie — 1644 wybuch pożaru w Wieliczce, który trwał rok cały. — 1658 pobicie Szwedów na wyspie Alsen. — 1672 śmierć Jana Kazimirza. — 1790 nowi posłowie powiększają skład sejmu wielkiego.

(R.) **Xiąż**, 11 grudnia. Odnośnie do przyrzeczenia mego, w umieszczonéj korespondencyi z zeszłego miesiąca, donoszę, że już od trzech tygodni jesteśmy w posiadaniu kasy pożyczkowéj i oszczędności. Istnienie jéj zawdzięczać winniśmy gorliwemu o dobro nasze prezesowi, ks. Zmurze, który nie szczędził zabiegów, aby na walném zebraniu z 19 z. m. rzecz tę ostatecznie załatwić i w życie wprowadzić. Przyczynił się to nie mało do wzrostu Tow. Przem. w Xiążu, gdyż odtąd każdy członek kasy pożyczkowéj przez to, że się wpisał do niéj, stał się zarazem członkiem i Tow. Przem. Statuta ułożone na wzór spółki średzkiéj wkrótce oddane będą do sądu dla zapisania spółki w rejestrze handlowym. Kasa dla publiczności otwartą została dnia 20 z. m. Pożyczający z kasy téj płacą po 8 pct. a składający depozyta brać będą po 6 procent, a to dla tego, żeby ściągnąć większą ilość kapitałów.

Do zarządu wchodzą: Ks. Hübner, p. Nieradziński i p. Wilczyński. U steru zaś całéj téj instytucyi stoją panowie: Ksiądz Zmura, L. Sczaniecki, Gierszewski, dr. A. Rymarkiewicz, K. Niegolewski, Kubicki, Ruciński, J. Stypczyński, Eichinger, Werner, Bawolski, Skrzypczak, Wojciechowski i jeszcze dwóch, których nazwiska w téj chwili nie przypominam sobie. Tych piętnastu mężów stanowią Radę Nadzorczą Towarzystwa.

Bydgoszcz, 11 grudnia. Z naszéj Bydgoszczy jakoś cicho od niejakiegoś czasu i chyba raz po raz głucha wieść was doleci o nas i tém co u nas słychać. Już to prawdę mówiąc, nie ma bo też nic rozkosznego, z czémby się było warto z wami podzielić, chyba to, że i u nas wielki „hupsztyk" na przyszły smutnéj pamięci rok się odbędzie. Nie ciekawiśmy wprawdzie, jak ten Holbajnowski taniec szkieletów się będzie wydawał przy świetle prawdy historycznéj, tyle jednak pewna, że właściwieśmy wdzięczność winni tym, co naszym na pół zniemczałym dzieciom dadzą taką lekcyą z dziejów ojczystych i samym faktem uroczystego obchodu opowiedzą im to, o czémby się może ani w domu ani w szkole nie dowiedziały.

Ale kiedyśmy o dzieciach wspomnieli więc niechże i naszym sierotom i ochronce naszéj wolno będzie poświęcić słówko, bo właściwiem na to się wybrał z niniejszém pisaniem. Pisano ztąd kilka już razy o domu sierót, który tu istnieje od roku przeszło, na temże samém miejscu, gdzie dawniéj była kuźnia niemczenia p. Kopla. Dzisiaj dwadzieścia przeszło sierót pod opieką sióstr miłosierdzia odbiera w tymże domu wychowanie takie, jak Bóg przykazał i odbiera pożywienie. Ale właśnie to drugie jest sęk, o który nie jedno się zahacza. Zima zajrzała z całą grozą mrozu i nędzy, a ubrać tę dziatwę trzeba i ogrzać i codziennie ćwierćsetkę osób żywić. A nasza ludność katolicka nie wiele liczy zamożniejszych ludzi, reszta — to poczciwa ale biedna wiara. Zbliża się gwiazdka, myśmy nic jeszcze nie dostali dla naszych sierót i jakoś nikt w tym roku nie pamięta o nich. Więc może tych słów kilku trafi gdzie do poczciwego serca i może nie będzie bez skutku. Przełożoną domu sierót jest: **Siostra Marya Łubieńska, a dom znajduje się na ulicy Aleksandrowskiéj No 13.** Wedle tego adresu dojdą przeznaczenia swego wszelkie dary, a za każdy Bóg zapłaci.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— * Nakładem J. K. Żupańskiego wyszły **Boje Polskie** przez Bodzantowicza. Ocenę ich podamy w jednym z następnych numerów pisma naszego.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Bank pruski.

Przegląd tygodniowy z dnia 7 grudnia 1871 r.

Aktywa:

1)	Brzęcząca moneta i w sztabach	tal.	139 917,000
2)	Pieniądze papierowe, noty banków prywatnych i papiery kas pożyczkowych	„	3,637,000
3)	Remanenta wekslowe	„	107.718,000
4)	Remanenta lombardowe	„	18,324,000
5)	Papiery krajowe, rozmaite pretensye i aktywa	„	4,765,000

Pasywa:

6)	Banknoty w obiegu	tal.	213 693,000
7)	Kapitały depozytowe	„	23 302,000
8)	Pretensye kas rządowych, instytutów i osób prywatnych włącznie z obrotem żyrowym	„	5,826,000

Berlin, 12 grudnia 1871 r.

Król. pruskie główne dyrektoryum banku.

Dechend. Boese Rotth. Gallenkamp. Herrmann. Koch. Koenen.

— * **Mąka.** Berlin, 14 grudnia. Mąka pszenna per 100 killo neto. nr. 0 $11\frac{1}{2}$—$10\frac{2}{3}$ tal. nr. 0 i 1 $10\frac{1}{3}$—$9\frac{5}{6}$ tal. rżana 9—$8\frac{1}{2}$ nr. 0 i 1 $8\frac{1}{2}$—8 tal.

Poznań, 15 grudnia. Mąka pszenna nr. 0 i 1 $6\frac{1}{2}$—$6\frac{3}{4}$ tal., mąka rżana nr. 0 i 1 $4\frac{1}{2}$—$4\frac{1}{4}$ tal. płac. za cent. bez akcyzy.

— * **Bydło.** Berlin, 11 grudnia. Bydła na rzeź spędzono na targ dzisiejszy:

1502 sztuk bydła rogatego. Ponieważ na eksport do prowincyi nadreńskich większe zakupiono partye i dla miasta i okolicy większa okazała się chęć do kupna, przeto polepszyły się ceny a towar cały sprzedawano; za 100 funt. wagi mięsa najprzedniejszego towaru płacono 17—18 talarów, średniego 14—16 tal., a pośledniego 11—18 talarów.

6308 sztuk nierogacizny. Dowóz nie był tak wielkim jak zeszłego tygodnia; ponieważ zaś na zewnątrz większe zakupiono partye, przeto był handel ożywiony, ile że dla konsumpcyi miejscowéj potrzeba okazała się znaczna, za 100 funtów wagi mięsa najlepszego towaru płacono 17 talarów i wyżéj.

2918 sztuk owiec. Ciężki dobry towar był żądany i szybko sprzedany został, gatunki poślednie zaś tylko zwolna dały się uprzątnąć; za 40—45 funt. wagi mięsa płacono 7—$\frac{1}{2}$ talara.

655 sztuk cieląt, za które przy ożywionych żądaniach dobre płacono ceny.

PRZYBYLI DO POZNANIA,

Dnia 15 grudnia.

BAZAR. Trojacki z Krakowa, Łowicki z Taczanowa, Taczanowski z Choryni, Janowski z Kurnika. Moszczeński z Stempuchowa, Jackowski z Palczyna, ksiądz Preibisch z Gostynia.

HOTEL DU NORD. Trzebuchowski z Runowa, Payzderski z Łęgu, Krzyżański z Kalisza, pani Mielęcka z córką z Nieszawy.

HOTEL PARYSKI. Skoraszewski z Wysoki, Wegner z Miłosławia, Jagielski z Stęszewa.

HOTEL BERLINSKI. Szulczewski z Runowa.

HOTEL RZYMSKI. Skarzyński z Sokołowa, Raczyński z Psarska, Kowalski z Wysocka.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Potworowski z Parzenczewa, Cegielski z żoną z Wódek, Szwantowski z Katarzynowa, Skrzydlewski z Ocieszyna.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 15 grudnia.

Poznańskie stare $3\frac{1}{2}$% listy zastawne — tal. płacon. Poznańskie nowe 4% listy zastawne $91\frac{3}{4}$ tal. pł. — Pozn listy rentowe $93\frac{1}{2}$ tal. płac. — Pozn. 5% obligacye pow. $98\frac{1}{2}$ tal. płacono. — Poznańskie $4\frac{1}{2}$ procent obligacye powiatowe 92 płacono. Poznań oblig. miejskie 5% 99 tal. żąd. — Akcye banku prow. pozn. — pł. Banknoty polsk. — płac. — tal. pł. Akcye pozn. banku realno-kredytowego tal. pł. Rumuny — tal. płac. — Północno-niemiecka pożyczka związkowa 100 tal. pł. — Rosyjskie banknoty 83 tal płac. Starogrodz.-poznań. Akcye kol. — płacono.

Żyto: wypowiedziano 50 węcpli na grudz. $53\frac{3}{4}$, grudzień-styczeń $53\frac{1}{4}$, styczeń-luty $53\frac{1}{4}$, luty-marzec —, marzec-kwiecień —, na wiosnę $53\frac{1}{4}$—53 talarów płacono.

Okowita z beczką: wypow. 24000 kwart; na grudzień $20\frac{11}{12}$, styczeń $21\frac{1}{24}$, luty $21\frac{1}{24}$ marzec $21\frac{1}{8}$ kwiecień — maj — kwiecień-maj w związku $21\frac{3}{8}$ czerwiec —, w miejscu bez beczki — talarów.

Ceny targowe
w mieście Poznaniu.
Dnia 15 grudnia.

		Cena. Najwyż. tal.	sgr.	fn.	Średnia. tal.	sgr.	fn.	Najniższa tal.	sgr.	fen.
Pszenicy pięknéj, szefel po 84 fnt.		3	13	9	3	7	6	3	7	—
„ średniéj	„	3	6	—	3	5	—	3	—	—
„ posled.	„	2	27	6	2	25	—	2	22	6
Zyta ciężkiego	„	2	7	6	2	7	—	2	6	—
„ średniego	„	2	5	—	2	3	9	2	3	—
„ pośledn.	„	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia wielk.	74	1	2	—	1	22	6	1	20	—
„ drobn.	„	1	23	9	1	21	3	1	17	6
Owsa	50	1	6	—	1	5	—	1	3	—
Grochu do gotow.	90	2	8	—	2	7	—	2	5	—
„ na paszę	„	2	2	6	2	1	3	2	—	—
Rzepiku zimowego	74	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego	„	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego	„	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki	70	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Perek	100	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wyki	90	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	90	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	90	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. cent. po 100 funt.		—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj	„	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Giełda berlińska, 14 grudnia.

Przy małéj ochocie do kupna było usposobienie giełdy w ogóle dość stałe.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstw. ($4\frac{1}{2}$%) $100\frac{5}{8}$ płc. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) $100\frac{1}{4}$ płac. Obl. państwa ($3\frac{1}{2}$) 89 płac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 ($3\frac{1}{2}$%) $118\frac{3}{4}$ płac.

List. zast.: Zachod.-prusk. (3%) $80\frac{1}{4}$ płac., dto (4%) $89\frac{1}{2}$ płacono. (4%) $97\frac{1}{2}$ płac. Pozn. nowe (4%) 92 płac. **List. rent.** Pozn. (4%) $95\frac{5}{8}$ płac. Prusk. (4%) $93\frac{1}{2}$ płac.

Walory zagranicz: Austr. rent. sr. ($4\frac{1}{5}$%) $57\frac{3}{4}$ płac. Rent. papier. ($4\frac{1}{5}$%) $49\frac{3}{8}$ płac. Losy z r. 1854 (4%) 80 płc. Losy kred. z r. 1858 $108\frac{1}{4}$ płac. Losy z r. 1860 (5%) $86\frac{1}{8}$—$\frac{1}{4}$ płac. Losy z r. 1864 (4%) $79\frac{1}{4}$ płacono. Rosyjska pożyczka prem. z roku 1864 (5%) $129\frac{1}{8}$ płacono. Rosyjsko-polskie obl. skarb. (4%) 72 płac. Polskie certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) $93\frac{1}{4}$ płacono. dto cząstki po 500 złp. (4%) 102 żądano. Polsk. listy zast. 3 em. w rs. (4%) $72\frac{1}{2}$ płacono. Listy likw. $60\frac{3}{4}$ płacono. Włoska poż. (5%) $62\frac{1}{2}$ płacono. Rumuńska poż. (8%) 91 płac. Rumuńskie oblig. kol. ($7\frac{1}{2}$%) $44\frac{1}{4}$—$3\frac{3}{4}$ płac. Turecka poż. $45\frac{3}{8}$ płac. Amer. pożyczka (6%) $97\frac{5}{8}$ pła. **Akcye kolei żelaz.** Kol. mind. $170\frac{1}{2}$ płacono Galic.-Karóla Ludwika $109\frac{1}{2}$—9—$\frac{1}{8}$ płacono. Austr-Francus. $224\frac{1}{4}$—$3\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{1}{4}$ płac. Warszaw.-wiedeńsk. $81\frac{1}{4}$ płac. Banki itd. Austryac. kredyt. mob. 181—$\frac{3}{8}$—$80\frac{3}{4}$—81—$80\frac{3}{4}$ płac. Rólnprzemysł. Kwilecki, Potocki i Sp. $104\frac{7}{8}$ płacono. Pozn. prow. 120 płacono. Szląsk. stow. bank. (4%) $159\frac{1}{4}$ płac. Certyf. hip. Hübnera ($4\frac{1}{2}$%) $99\frac{3}{4}$ płac. Hausem ($4\frac{1}{2}$%) 97 płacono. Henkel ($4\frac{1}{2}$%) — żąd. Meining. ($4\frac{1}{2}$%) 96 żąd.

Kurs gotówki 1 pap. pien. Frdr. pruskie 114 płac. ldr. $110\frac{1}{2}$ płac., suwereny 6. $21\frac{1}{2}$ pł. nap. 5. $9\frac{1}{4}$ płc. półimper. 5. 16 płac., doll. 1. $11\frac{1}{4}$ płac. Złota w sztabach funt celny $463\frac{1}{4}$ płc. Srebra funt celny 29. 20 płc. Zagraniczne bankt. $99\frac{4}{5}$ płac. Austr.-bank. 85 płac. Rosyjsk. bankn. $82\frac{5}{8}$ płac. — **Dyskonto bankowe 4**

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 68—85 tal. wedle jakości żądano; biało pstra polska $81\frac{1}{2}$ tal. płac.; na grudzień 79 —$78\frac{3}{4}$—79—$\frac{1}{4}$, grudzień-styczeń, styczeń-luty i luty-marzec —, kwiecień-maj $80\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal. płacono. Żyto: per 1000 kilo w miejscu 55—59 tal. wedle jakości żąd.; stare i nowe $57\frac{1}{2}$ —$\frac{1}{4}$, dobre nowe 58—$\frac{1}{2}$ tal. z kolei płac.; na grudzień $57\frac{3}{4}$—$58\frac{3}{4}$ —$\frac{1}{4}$, grudzień styczeń 57—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{8}$, styczeń-luty —, na wiosnę $56\frac{3}{4}$—$57\frac{1}{4}$—$\frac{1}{8}$ tal. płac. Jęczmień: per 1000 kilo mały i wielki 46—59 tal. wedle jakości żądano. Owies per 1000 kilo w miejscu 41—50 tal. wedle jakości żąd.; wchodnio pruski wschodnio-pruski 45—47, pomorski i marchijski $46\frac{1}{2}$—$47\frac{1}{2}$, tal. z kolei płac., na grudzień 46 płac. grudz.-styczeń —, na wiosnę 47 żąd. $46\frac{3}{4}$ tal. pł. Groch: per 1000 kilo do gotowania 54—60 tal., na paszę 50—53 tal. Rzep: per 1000 kilo w miejscu 108—120 talarów. Rzepik: 106—119 tal. Oléj rzepiowy: per 100 kilo w miejscu 28 tal., żąd.; na grudzień i grudzień-styczeń $27\frac{3}{4}$—$\frac{11}{12}$, kwiecień-maj $27\frac{5}{6}$—28—$27\frac{11}{12}$ tal. płac. Oléj lniany: per 100 kilo w miejscu $26\frac{1}{4}$ tal. Oléj skalny: per 100 kilo w miejcu 14 tal.; na grudzień i grudzień-styczeń $13\frac{1}{2}$—$\frac{1}{12}$—$\frac{1}{2}$ tal. płacono. Okowita: per 100 litrów po 100%=10,000% w miejscu bez beczki 23 tal. 18 do 15 sgr. płac., na grudzień 23 tal. 11 do 15 sgr. grudzień-styczeń 23 tal. 8 do 12 sgr., styczeń-luty —, kwiecień-maj 23 tal. 12 do 16 sgr., maj-czerwiec 23 tal. 18 do 19 sgr. płacono.

Giełda wrocławska, 14 grudnia.

Koniczyna czerwona: słabiéj; poślednia 15—16, średnia 17—19, piękna 20—21, wysoko piękna 21—22 tal. Koniczyna biała: bez zmiany; poślednia 16—17 tal. średnia 18—20, piękna 21—23, wysoko piękna 24—25 talarów. Zyto: per 2000 funt. późniejsze termina niżéj; na grudzień $54\frac{3}{4}$—55 grudz.-styz. $54\frac{1}{4}$ styczeń-luty $54\frac{1}{2}$ płacono, luty-marzec —, kwiecień-maj $54\frac{3}{4}$ maj-czerwiec $55\frac{1}{4}$ tal. płac. i żąd. Pszenica: na grudzień 78 tal. żąd. Jęczmień: na grudzień 49 tal. żąd. Owies: na grudzień $43\frac{1}{2}$ płac., kwiecień-maj 46 tal. żąd. na wiosnę —. Rzep: na grudzień 122 tal. płac. Oléj rzepiowy: w miejscu $14\frac{5}{12}$ tal. żąd., na grudzień 14—$13\frac{23}{24}$ płac., grudz.-styczeń 14 kwień-maj $13\frac{5}{6}$ talarów żądano. Okowita: stale; per 100 litrów per 100% w miejscu $23\frac{1}{3}$ tal. żąd. 23 tal. płacono na grudz. $23\frac{1}{2}$—$\frac{5}{12}$, grudz. styczeń $23\frac{1}{8}$, styczeń-luty —, luty-marzec —, marzec-kwiec. —, kwiecień-maj $23\frac{1}{4}$ maj-czerw. $23\frac{5}{12}$—$\frac{1}{2}$ tal. płc.

Na targu

		W srebrn. za szefel pruski: piękn.	śr.	pośl.	W tal. sgr. i fen. per 200 funt. celnych = 100 kilogramów. piękna tal	sg.	fn.	średnia tal	sg.	fn.	pośled tal	sg.	fe.
postanowien. kt mis. pelic.	Pszenica biała	100—103	98	89—94	7	28	—	7	23	—	7	14	—
	„ żółta	96 98	95	84—93	7	18	6	7	16	—	7	11	—
	Żyto	70—71	67	62—64	5	17	—	5	9	6	5	2	6
	Jęczmień	54—57	53	51—52	4	26	—	4	23	—	4	20	6
	Owies	33—34	31	30	4	12	—	4	8	—	4	23	—
	Groch	72—76	68	62—65	5	14	—	5	1	—	4	24	—

w sgr. za 100 kilo neto.

		Towar piękny tal	sg.	fn.	średni tal	sg.	fn.	pośled. tal	sg.	fn.
dostanowienia kom. han	Rzep	12	10	—	11	20	—	10	25	—
	Rzepik zimowy	11	20	—	11	2	6	10	12	6
	Rzepik latowy	10	25	—	10	12	6	9	27	6
	Siemię lniane	9	15	—	8	25	—	8	15	—

Na **Książkę Pamiątkową** wyd. Tygodnika Wielkopolskiego złożyli przedpłatę:

No 106. Wny ks. Jan Tabaczyński z Kobylan pod Duklą 1 egz.
No 107. Wna Nasierowska z Wysocka pod Ostrowem 1 egz

Dla wszystkich chorych siła i zdrowie bez medycyny i bez kosztów.

„Revalescière Du Barry z Londynu."

Od czasu, jak Jego Świętobliwość Papież przez używana delikatnéj Revalescière du Barry szczęśliwie wrócił do zdrowie; a wielu lekarzy i szpitalów uznało skuteczność jéj, nie będzie już nikt powątpiewał o sile tego wybornego leczącego pokarmu i dla tego przytaczamy następujące choroby, jakie bez użycia lekarstwa i bez kosztów usuwa: cierpienia żołądka, nerwów, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, błonki śluzowéj, oddechu, pęcherza i nerek, tuberkuły, suchoty, astmę, kaszel, niestrawność, obstrukcyą, dyarye, bezsenność, słabość, hemoroidy, puchlinę wodną, febrę, zawrót, uderzenie krwi, szum w uszach, mdłości i womity nawet podczas ciąży, diabetes melancholią, schudnięcie, reumatyzm, podagrę, bladnicę. — Wyciąg z 72,000 certyfikatów o kuracyach, które się opierały każdéj medycynie:

Certyfikat No. 62,914.

Weskau, 14 września 1868.

Ponieważ przez lat wiele napróżno używałem wszelkiéj lekarskiéj pomocy przeciw chronicznym cierpieniom hemoroidalnym, chorobie wątroby i obstrukcyi, przeto uciekłem się w rozpaczy do pańskiéj Revalescière. Panu Bogu i Panu nie mogę dosyć dziękować za ten kosztowny dar natury, który dla mnie był nieocenionem dobrodziejstwem. [6112.]

Franciszek Steinmann.

Certyfikat No. 68,471.

Prunetto (pod Mondovi), 26 października 1869.

Szanowny Panie! Mogę Pana zapewnić, że odkąd używam cudownéj Revalescière du Barry, tj. od lat dwóch, nie znam już uciążliwości wieku ani nie czuję brzemienia moich lat 84. Nogi moje stały się znów wysmukłe, a wzrok mój tak jest dobry, że nie potrzebuję okularów; żołądek mój tak silny, jak gdybym miał lat 30. Słowem, czuję, żem odmłodniał; miewam kazania, słucham spowiedzi, odwiedzam chorych, odbywam pieszo dość dalekie podróże, czuję, że umysł mój jasny a pamięć odświeżona. Upraszam Pana, abyś ogłosił niniejsze oświadczenie, gdzie i jak będziesz chciał. Uniżony

Ks. Piotr Castelli,
bach-ès-theol. i proboszcz w Prunetto,
[6259.] powiat Mondovi.

Delikatne pożywienie leczące Revalescière du Barry usuwa wszelkie choroby, które medycynie stawiają opór, jako to: cierpienia żołądka, nerwów, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, błony szluzowéj, oddychania, pęcherza i nerek, tuberkulozę, dyarye, suchoty, astmę, kaszel, niestrawność, zatwardzenie, febrę, zawrót głowy, uderzenie krwi do głowy, szum w uszach, mdłości i womity nawet w czasie ciężarności, diabetes, melancholią, wychudnienie, reumatyzm, podagrę, blednicę. — Wyciąg z 72,000 świadectw wyzdrowienia w przypadkach, gdzie wszelka medycyna była bezskuteczną:

Certyfikat No. 71,814.

Crosne, Seine et Oise, Francya 24 marca 1868.

Pan Richy, poborca podatkowy, leżał na suchoty na łożu śmiertelném i przyjął już był sakramenta św., ponieważ najpierwsi lekarze obiecywali mu już tylko kilka dni życia. Radziłem, aby spróbowano Revalescière du Barry, a ta wywołała skutek najpomyślniejszy, tak że człowiek ten w kilku tygodniach mógł się znowu zająć interesami swemi i zupełnie się czuł zdrowym. Ponieważ sama doznałam tyle dobrego od pańskiéj Revalescière, przeto dołączam chętnie do niniejszego świadectwa nazwisko moje. [6161].

Siostra St. Lambert.

Posilniejsza niż mięso oszczędza Revalescière u dorosłych i dzieci 50 razy cenę lekarstw.

W puszkach blaszanych pół funt. 18 sgr., 1 funt. za 1 tal. 5 sgr., 2 funt. za 1 tal. 27 sgr., 5 funt. za 4 tal. 20 sgr. 12 funt. za 9 tal. 15 sgr., 24 funt. za 18 tal. — Revalescière Chocolatée w proszku na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr., 120 filiżanek 4 tal. 20 sgr., 288 filiżanek 9 tal. 15 sgr., 576 filiżanek 18 tal.; w tabliczkach na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr. — Sprowadzać można przez Barry du Barry i Spółka w Berlinie 178 Fryderykowska ulica i do wszystkich okolic za asygnacyą pocztową.

W Poznaniu: F. Fromm, w Lesznie: S. A. Scholtz w Bydgoszczy: S. Hirschberg, firma: Jul. Schottländer, w Głogowie: D. L. Borchardt. [5659]

Konkurs do majątku księgarza **Tomasza Sniegockiego** przez akord został ukończonym. [7235]

Bydgoszcz, dnia 8 grudnia 1871.

Królewski sąd powiatowy,
Wydział I.

W skutek wykonanego dnia 3 lipca 1871, stósownie do planu wylosowania wypowiadają się poniżéj oznaczone obligi powiatu inowrocławskiego:

Lit. A. po 500 tal. No. 82 i 146.
Lit. B. po 250 tal. No. 19, 392, 457 i 460.
Lit. C. po 100 tal. No. 31, 148, 215, 223, 336 i 375.
Lit. D. po 50 tal. No. 34, 59, 106, 149, 191, 231, 353 i 385.

ich posiadaczom z tém wezwaniem, ażeby owe obligi wraz z należącemi do nich kuponami i talonami aż do 1 lipca 1872 na tutejszéj kasie powiatowéj złożyli a kwotę kapitałową w gotowiznie odebrali. Obligi te można także zrealizować u towarzystwa dyskontowego w Berlinie, u Michała Lewy w Bydgoszczy i u G. Salomonsohn i Spółka w Inowrocławiu.

Obligi te trzeba oddać w stanie do kursu usposobionym. Ilość brakujących kuponów potrąci się w gotowiznie wykupnéj.

Przypominamy niniejszém, aby wylosowany dnia 4 lipca 1870 oblig powiatowy No. 495 C na 100 tal. zrealizować, co dotąd zaniedbano. [7227.]

Inowrocław, dnia 6 grudnia 1871.

Komisya finansowa stanów powiatu.

Prośba.

Przy zbliżającéj się gwiazdce udajemy się z zaufaniem do dobrodziejek i dobrodziejów stojącego pod naszym zarządem zakładu dziewcząt osieroconych z najuniżeńszą prożbą, aby w miłości pamiętali o naszych pupilkach. Każdy datek, dla zgotowania naszym ubogim sierotom radości, przyjęty zostanie przez podpisane przełożone z serdeczną wdzięcznością.

Cieszyłoby nas także serdecznie, gdyby szanowne dobrodziejki w dniu pierwszego święta Bożego Narodzenia, w dniu 25 m. b. po południu o 5 godzinie chciały zaszczycić swą obecnością rozdzielenie darów w zakładzie osieroconych dziewcząt przy Nowéj ulicy. [7217.]

Poznań, dnia 8 grudnia 1871.

M. Strödel. E. Berger. M. Bielefeld. A. Giersch. M. Herrmann. Hr. **Königsmarck. C. Mollenhoff. E. Naumann. C. Tschuschke.**

Walne zebranie Towarzystwa rólniczego Odolanowsko-Pleszewskiego odbędzie się w **Pleszewie** w hotelu p. Waliszewskiego w **poniedziałek, 18 grudnia r. b.** o 2 po południu. (7182)

F. Łaszczewski,
Prezes.

Zgromadzenie Kasy pożyczkowéj i oszczędności w **Pleszewie** odbędzie się tamże dnia **18 grudnia** o 4 po południu po skończoném posiedzeniu Tow. rólniczego. Porządek dzienny znany. (7183)

St. Sczaniecki.

Walne zebranie Towarzystwa naukowéj pomocy imienia K. M. powiatu średzkiego odbędzie się w Środzie dnia **19** mb. o godzinie 11 z rana w oberży p. Hüttnera, na które zaprasza

Komitet. [6974.]

Nakładem księgarni **J. K. Żupańskiego** wyszło dzieło pod tytułem:

Historya
Kościoła św. katolickiego
napisana przez
X. J. B. Delerta,

wydanie trzecie, znacznie pomnożone, w dwóch tomach.

Tom I. str. 470 wyszedł.

Do wyjścia tomu **drugiego**, co nastąpi w ciągu 4 miesięcy, cena dzieła stanowi się na **4** tal.

Po wyjściu dzieła cena podniesioną będzie do **6** tal. (5953)

Już wyszedł
Tom 2gi
Dzieła:
Dokładna praktyczna nauka
dla
Pasieczników
przez
Juliana Lubienieckiego,
drugie wydanie poprawne i pomnożone przez **Konstantego Kluczenko.**

Prenumerata na całe dzieło tal. 3.

Nakładem księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie. Do nabycia w księgarni

F. H. Richtera
[6971]. w Poznaniu.

Guwerner, Polak, posiadający wyższe wykształcenie gimnazyalne, życzy sobie w dostojnéj familii od 1 stycznia przyjąć obowiązki. Łaskawe oferty sub lit. **B. B.** (2972) poste rest. **Sokolniki.** [7212].

Restauracya w najlepszém położeniu jest do wynajęcia od 1 stycz. 1872. Bl. wiad. udzieli p. Kinosowicz, Wiel. Garbary 41.

Dobre, latem dość chłodne i nieco obszerne
sklepy domowe
poszukuje się do wynajęcia od dnia 1 stycznia lub lutego rp.

Oferty przyjmuje (7229)

M. Glückmann Kaliski.

Pana Salkowskiego, który przed 2 laty słuchał agron. w Eldenie pod Gryfią, **yna** budowniczego **Salkowskiego** w Poznaniu prszę o podanie mi miejsca swego pobytu celem uiszczenia się z swego długu.

Gryfia. **E. Klewning,**
(6817) fotograf.

Z dniem dzisiejszym otwieramy **ajenturę** w **Buku** interesu naszego komisowego, którą tamże Panu

Ignacemu Maleckiemu

powierzyliśmy. (6991)

Bank rólniczo-przemysłowy
Kwilecki, Potocki i Sp.

Mój **wielki i bogaty skład wszelkich gatunków** i rodzajów

zegarków kieszonkowych, regulatorów, zegarów stołowych, ściennych, grających itd.,

w najnowszych i eleganckich fasonach ze złota, srebra i imitacyi, jako też

łańcuszków, kluczyków i breloków,

mój dobrze asortowany **skład wyrobów złotniczych** polecam jako nader **stósowne** na **podarki gwiazdkowe** pod **rzetelną gwarancyą jak najtaniéj.** Wymiana w 6 tygodniach.

Obstalunki zamiejscowe wykonują się jak najprędzéj.

Reparacye każdego rodzaju pod gwarancyą wykonują się pilnie i skuratnie.

B. Dawczyński,
skład zegarków, łańcuszków i wyrobów złotniczych, pracownia dla reparacyi,
10 Wilhelmowski plac 10, naprzeciw teatru.

Nowości w jedwabiach,

czarne pod gwarancyą trwałości, kolorowe w najwykwintniejszych rodzajach i najpiękniejszych jasnych kolorach, jako też **nowości w sukniach balowych i do towarzystw** są na składzie w największym wyborze. (7230)

Poznań, Rynek No. 63. **Robert Schmidt.**

Suknie balowe na zamówienie wykonują się w jak najkrótszym czasie i jak najgustowniéj.

Znaczna partya **sukien balowych** po 1, 1½ i 2 tal.

Żelazne miary

(przez wszystkie urzędy stęplowe **wyraźnie** polecone)

jako też **miary płynow**, żelazne i mosiężne **wagi** 1/1 i 1/2 metrowe w wielkim wyborze u [7029].

Adolfa Kantorowicza,
Szeroka ulica 10.

Giesmansdorfskie
młodzie funtowe
znanego doskonałego gatunku, codziennie świeże, poleca
Skład fabryki w Poznaniu,
Zamkowa ulica 2. (7190)

Liebiga Company wyskok mięsny
z Fra-Bentos (Ameryka południ.)

[506].

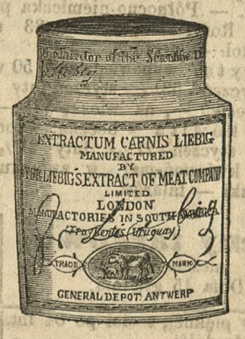

1/1 i 1/2 funt. garnki.

Nowe garnki jak obok.

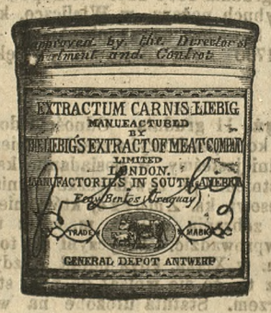

1/4 i 1/8 funt. garnki.

Ceny detaliczne na całe Niemcy:

garnek funt.	1/2 ang. garnka funt.	1/4 ang. garnka funt.	1/8 ang. garnka funt
l. 3 5 sgr.	po tal. 1 20 sgr.	po 27½ sgr.	po 15 sgr.

sza się o zwrócenie uwagi na nazwisko **J. von Liebig** pismem niebieskiém.

Wtenczas tylko **prawdziwy**, jeżeli każdy garnek opatrzony jest w obok stojące podpisy.

DELEGATE.

Skład hurtowy u korespondenta towarzystwa pana ***Alfonsa Peltesohna*** w **Poznaniu.**

Kuracya stanu słabości.

Nadzwyczajne siły leczące poleconéj najpierw przez **Aleksandra Humboldta** w **Kosmosie peruwiańskiéj Coca** od dawna uznane zostały przez powagi naukowe. Przy osłabionym systemie płciowo-nerwowym doprowadzają Coca pigułki No. 3 (nermowane wedle prus. taksy lekarskiéj, pudełko po 1 tal., 6 pudełek 5 tal.) do najświetniejszych rezultatów. Sławnego prof. Dr. Sampsona broszura o użyciu dodaje się, a prócz tego rozsyła ją Apteka pod Murzynem (Mohren-Apotheke) w Moguncyi. [5710]

Pewny **dozórca**, 500 tal. pensyi, 200 tal. wynagrodzenia za wierzchowca, 60 tal. za pomieszkanie, poszukuje się na Nowy Rok. Język polski i niemiecki potrzebny. Świadectwa i markę pocztową do odpowiedzi przesłać należy.

Reichenbach w Szląsku. [7215]

V. Schachtmeyer.

Księgarnia **J. K. Żupańskiego** przyjęła na skład główny dzieło pod tytuł.:

Fryderyka Bastiata
Harmonie
ekonomiczne,
tłómaczone przez
Ewelinę Ahrens,

z 6ci poszytów składających się, razem stronnic 568, spisu rzeczy, przemowy tłumacza. **Cena talarów dwa.** (5264)

Od Nowego Roku rozpoczynam kursa gry na (6962)

kilku fortepianach.

O warunkach dowiedzieć się można pomiędzy 2 a 3 godziną z południa

Młyńska ul. No. 3, II piętr.

Poznań, d. 8 grudnia 1871.

Jadwiga Kraszkowska.

Wszystkie **lokale handlowe**, jakie interes spedycyjny M. S. Auerbacha w domu Falka Fabiana przy Sapieżyńskim placu obecnie zajmuje, są od 1 kwietnia **do wynajęcia.** Bliższéj wiadomości udzielą pp. L. Merzbach, Wilhelmowski plac 8 i Falk Peiser, Działowy plac 5. [7149].

K. pr. loter. państ.

Ciągnienie I klas. dn. 3 stycznia.

Do niego sprzed. i rozs. losy udziałowe:

1/1	1/2	1/4	1/8
za 19 tal.	9½ tal.	4¾ tal.	2⅜ tal.
1/16	1/32	1/64	(6775)
1¼ tal.	⅔ tal.	⅓ tal.	

za awans. poczt. lub przesł. kwoty.

handel efektów państwowych Maksa Meyera Berlin, Leipzigerstr. No 94 1 i najst. kant. loter. zał. 1855.

Oberżę
w Kostrzynie

pod firmą „Hôtel Drezdeński", pomimo śmierci mego męża utrzymuję nadal tak samo jak dawniéj, polecając się łaskawym względom Szanownéj Publiczności.

Grzegorzewska,
[7223] wdowa.

Mój **Skład herbaty chińskiéj** znajduje się teraz przy ulicy **Wilhelmowskiéj No. 13** obok Banku Królewskiego.

(6852.) **F. Dmochowski.**

---

161 frankfurtska loterya.

Ciągnienie II. klasy 29 b. m.

Nowe losy do téj klasy prszę wykupić do 27 b. m. do 6 godziny wieczorem najpóźniéj. [7228]

S. Litthauer,
Poznań, plac Wilhelmowski 17.

Tanie
podarki gwiazdkowe!!

Sztulpy i kołnierzyki od 2½ sgr. począwszy.
Brosze i kolczyki od 2½ sgr. pocz.
Wełniane pończochy dla kobiet od 10 sgr. począwszy,
Fartuchy morowe od 7½ sgr. pocz.
Rękawiczki damskie od 7½ sgr. p.
Chustki na głowę od 5 sgr. pocz.
Szale na głowę, baszliki itd. u

Wilh. Neuländer,
[7225]. Rynek 60, narożnik Wrocławskiéj ul.

J. Pawłowska,
ul. Wrocławska 6,

poleca na podarki gwiazdkowe: powieszadła do rzeczy, ręczników, zegarków itd. z własnoręcznemi robótkami, kołnierzyki, sztulpy, krawaty dla dam i panów, szczotki, grzebienie itd. po najtańszych cenach. [7231].

Organista uzdatniony, bezżenny, gący udowodnić wierzytelnemi świadect i uzdatnienie swoje i moralne postępow ma natychmiast otwarte miejsce w Sła pod Kiszkow m. [71

Znaczne zakupy podają mi mimo ogr podwyższenie cen tytuniu możność sp wania kupowanych dotąd u mnie cyga wnéj dobroci po téj saméj cenie, przy zwracam zarazem uniżenie uwagę n dobrze asortowany skład prawdziwych gar hawańskich. [7

M. Heymann
Fryderykowska ulica No. 30.

NB. Dla handlarzy polecam pojed gatunki od 6 do 12½ tal.

Marcepan
krolewiecki

w pudełkach od 20 sgr. do 2 tal kawałkach funt po 20 sgr. poleca kiernia [72

P. Urbańskieg
ulica Wrocławska 14.

Czerwona apteka w Poznaniu
poleca najlepszy (7
Atrament Alizarinowy fl. po 2½
Papier Fayard et Blayn
Syrop Drn. Forget
(przygotowany podług prawdziwego wa wskiego przepisu) jako najpewniejszy śro przeciw kaszlowi, katarom, cierpieniom wowym itd. flak. po 12½ sgr.

Panów Doktorów zawiadamiam, iż **rum oxydatum solubile** 4,0 **ferri mettallici** zawierające jak Syrup ferri oxydati zawsze są gotowe.

SIROP LAROZE
ze Skórek Gorzkich Pomarańczy
35 lat powodzenia jest dowodem jego skuteczności jako:

ŚRODEK TONICZNY POBUDZAJĄCY funkcye żołądka i kiszek; leczy słabości nerwowe, tak gwałtowne jak i chroniczne.

ŚRODEK TONICZNY PRZECIW-NERWOWY leczy te liczne przypadłości co są przedwstępnymi symptomatami chorób, z których wylecza w początkach, ułatwia trawienie.

ŚRODEK przeciw ***dreszczom i gorączkom przemiennym i nieprzemiennym***, na uleczenie których używa się środków gorzkiego smaku, leczy zapalenie kiszek i gastralgije.

ŚRODEK TONICZNY na ***przywrócenie obfitości krwi***, przeciw ***dyspepsyom, wycieńczeniu, ogólnéj niemocy, opadaniu z sił i marnieniu.***

Fabryka P. J.-P. Laroze et C°, rue des Lions-Saint-Paul, 2, w Paryżu.

W *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Mikolasch.

(5305)

Ogłoszenia gospodarskie itd.

Kucharz i dobry myśliwy, lak, w średnim wieku, zaopatrzony w d świadectwa z wielkich dworów, posz od Nowego Roku miejsca jako samo lub też i żżoną **bez familii.** (7

Adres poste rest. Śrem **M. M.**

Dom. **Zielniki** pod Śr potrzebuje od Nowego Roku **k charza**, kawalera. Dobre św dectwa konieczne. (721

500,000 tal.

Pomorski bank hipoteczny Koeslinie daje hipoteczne amor zujące się pożyczki do ⅔ ta ziemstwa i około 5 procent w żéj.

Podpisany ma sobie polecon przyjmowanie wniosków i ud lanie żądanych wiadomości. [64

Józef Radziejews
Poznań, Wrocławska ul. 18

Sala bazarowa.

W **środę**, dnia **3 stycznia 18**
wieczorem o godzinie 7½

KONCERT
dany przez
Joz. Joachim,
Amalią Joachim,
Henr. Barth.

PROGRAM.

Sonata G-dur op. 30 ♯ 3 **Beethoven**
Arya z Orfeusza ..... **Gluck.**
Koncert na skrzypce ..... **Mendelsso**
An die Leyer) ..... **Schubert.**
Geheimniss)
Kompozycye na fortepian **Chopin.**
Andante ..... **Spohr.**
Widmung ..... **Schumann**
Gruss ..... **Mendelsso**
Węgierskie tańce ..... **Joachim-Bra**

Numerowane bilety po 1⅓ ta **nie**numerowane po 25 sgr. są do n nabycia w nadwornym handlu muzyk liów i księgarni [7226]

Ed. Bote i G. Bock.

Dimanche 17 décembre 1871
de 5 a 6 heures
dans la petite salle du Bazar
I Conférence littéraire
par **P. Argant.** (72
Sujet traité „Montalembert"
prix du billet 7 silbg. ½
Mercredi 20 décembre
de 7 a 8 heures
2 Conférence sur „Georges Sand."

Fabryka lamp i towarów metalowych.

Posrebrz. Brit. i Plaqué towary.

Wystawa gwiazdkowa
Wilhelma Kronthala,

jedynego reprezentanta towarzystwa Christofle & Comp., Paryż i Carlsruhe, jedynéj fabryki prawdziwéj Alfenidy.

Towary z mosiądzu i nowego srebra.

Prawdziwa i berlińska Alfenida.

Abonentom Sobótki

ofiarujemy **na gwiazdkę** za połowę ceny:

Rys historyi polskiéj

z 3 herbami, wizerunkami króli, 6 mapami i obrazem Polski
przez
Jozefa Mikłaszewskiego.
16., 268 str. Poznań 1865.

Cena 2 tal. 15 sgr. — a dla abonujących **Sobótkę**

za 1 tal. 10 sgr.

Znaczne to zniżenie ceny trwa tylko do 15 stycznia r. p. i tylko o ile zapas egzemplarzy starczy. [7027].

M. Leitgeber i Sp.

Zamówione
Machiny do szycia
nadeszły i mogą być odebrane.

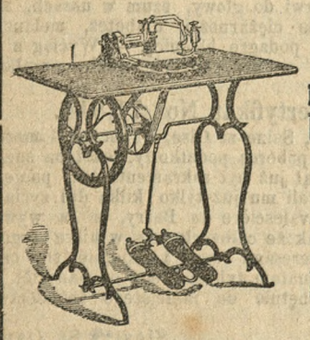

Równocześnie polecam na
podarki gwiazdkowe
skład mój
Machin do szycia
od najprostszych do elegantskich.

A. z Pawłowskich Kaufmann,
plac Sapieżyński 1a.

Jedyny skład
hamburg.-ameryk. Towarz. machin do szycia.

Niewypowiedzialne pożyczki hipoteczne z amortyzacyą

a) **na małe grunta** od 500 do 2000 tal. po 6, 6½, 6¾ i 7% prowizyi przy 50 resp. 35letniéj amortyzacyi;
b) **na większe grunta** do 5000 tal. po 6, 6¼, 6½ i 7% prowizyi pod temiż warunkami;
c) **na dobra rycerskie** po Ziemstwie aż do ⅔ taksy Ziemstwa po 6% prowizyi z amortyzacyą i jeszcze po za tę kwotę na 3 do 5 lat po 6% prowizyi; ostatnie jednakże bez amortyzacyi; a na pierwsze miejsce do ⅗ taksy prywatnéj po 7% prowizyi z amortyzacyą

uskuteczniają się z małemi kosztami przy udzieleniu warunków jak najprędzéj przez [7218]

Rudolfa Soenderop we **Wronkach.**

Nakładem czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.